

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Czy dojdzie do wojny na Wschodzie

Obie strony nie chcą, ale rozpoczynają działania wojenne
Ameryka nie wierzy w poważny konflikt i przypomina pakt Kelloga

Pierwsze starcia ozięne i ostateczne przygotowania

MOSKWA, 19 lipca. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Charbina, że w Chinach została już ogłoszona powszechna mobilizacja i wojska specjalnymi pociągami wysła się nad granicę rosyjską w Mandżurji. W Mukdenie widać gołędkową pracę w wojennym arsenale.

Z Tokio donoszą, że poseł chiński w Japonji oświadczył, że wojska chińskie nie przekroczą granicy rosyjskiej, chyba żeby wojska sowieckie pierwsze zaatakowały oddziały chińskie.

BERLIN, 19 lipca. (Tel. wł.) Donoszą z Nankinu, że wojska sowieckie zajęły kilka miasteczek pogranicznych Mandżurji, lecz zostały przez regularne wojska chińskie natychmiast wyparte.

W Moskwie panuje spokój i w codziennym życiu miasta nie zaszły żadne zmiany. Wśród ludności cały przebieg zatargu sowiecko - chińskiego nie znalazł żadnego oddźwięku. Tylko w Narkomindzie panuje gorączkowa praca. Emigranci rosyjscy jednoczą się w Chinach i tworzą antybolszewickie oddziały wojskowe, które mają zasilić armię chińską.

NOWY JORK, 19 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Według telegramu z Manila dziś wieczór otrzymano depeszę z Nankinu, że gubernator mandżurski zwrócił się po instrukcje do rządu chińskiego w związku z zaobserwowanym wielkimi przegrupowaniem wojsk rosyjskich na granicy chińskiej. Wojska sowieckie skierowały

swój atak na Manszuli, któremu grozi niebezpieczeństwo.

LONDYN, 19 lipca. (ATE.) — Z Pekinu donoszą, iż eskadra floty rosyjskiej, stacjonująca w Władywostoku otrzymała rozkaz przygotowania się do wyruszenia na pełne morze. Cel tej wycieczki nie został narazie jeszcze ustalony.

BERLIN, 19 lipca. (ATE.) — „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, iż dowodzący załogą wojskową w Moskwie Uborowicz, mianowany został głównym dowódcą armji czerwonej na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 19 lipca. (ATE.) — Donoszą z Mukden, iż Ciang - Sue - Yang, syn zmarłego marszałka Ciang - Co Lina, który bawił w miejscowości Pie - Tao powołany został na rozkaz Ciang - Kaj - Szeka do Mukden, aby zająć się zorganizowaniem obrony kraju. Dziś wyjechali z Mukden i Charbina członkowie konsulatów sowieckich wraz z konsulami na czele. Po Charbinie krąży pogłoski o pierwszych starciach na granicy, które jednak dotąd nie znalazły potwierdzenia ze źródeł urzędowych. Dziś rano otrzymał pulki 5 i 10 korpusu armji, stacjonującej w Kyrinie rozkaz wyruszenia na granicę chińsko-sowiecką.

LONDYN, 19 lipca. (ATE.) — Donoszą z Charbinu, iż według opowiadań podróżnych w pobliżu stacji granicznych słychać silną kanonadę.

Kellog nie wierzy w poważniejszy konflikt

LONDYN, 19 lipca. (ATE.) — Sekretarz stanu Kellog w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, iż bardzo wątpliwym jest wierzyć w jakiś poważniejszy konflikt między Rosją a Chinami.

Podpisaliście pakt Kelloga

Przypomnienie na czasie
NOWY JORK, 19 lipca. (Tel. wł. „Głos Porannego“) —

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów rosyjskiego i chińskiego w związku ze stanem obecnego zaostrenia zatargu sowiecko - chińskiego z wezwaniem zaniechania ostrych kroków, przypominając rządowi tym, że są sygnatariuszami antywojennego paktu Kelloga.

Niemcy przejęły obowiązek

opieki nad obywatelami

BERLIN, 19. 7. ATE. Ministerstwo spraw zagranicznych w komunikacie oficjalnym zaznacza, iż przyjęło na siebie obowiązek obrony interesów obywateli chińskich zamieszkałych w Rosji oraz poddanych rosyjskich przebywających w Chinach.

Ludność sowiecka

nadal urządza demonstracje

RYGA, 19. 7. ATE. Jak donoszą z Moskwy na całym obszarze państwa sowieckiego w dalszym ciągu odbywają się demonstracje przeciwko Chinom. W Irkucku kilkutysięczny tłum robotników zebrał się przed konsulem chińskim i wysłał do konsula delegację z żądaniem wyjaśnienia w sprawie „bandyckiego“ napadu władz chińskich na kolej wschodnio-chińską. Konsul nie przyjął delegacji i oświadczył, że nie ma ochoty rozmawiać z tłumem.

Konflikt z Chinami

utrudnia Anglii nawiązanie stosunków z sowieckimi

LONDYN, 19. 7. ATE. Wprawdzie w tutejszych sferach politycznych uważają, że wojna pomiędzy Chinami i Rosją sowiecką byłaby niekorzystna zarówno dla jednej, jak i drugiej strony, to jednak możliwość tej wojny jest poważnie rozważana. „Morning Post“ i „Daily Telegraph“ z tej okazji w artykułach pisanych w bardzo ostrym tonie występują przeciwko machinacjom rządu moskiewskiego, przy czym zaznaczają, że wznowienie stosunków dyplomatycznych z sowieckimi jest niemożliwością wobec

stawiania przez sowieckie sprawy w sposób bezwzględny, równający się dyktowaniu warunków rządowi angielskiemu. Rząd Labour Party znajduje się w kłopotliwym położeniu gdyż z jednej strony pragnąłby dotrzymać przyrzeczenia danego w zapowiedzianym programie rządu, z drugiej strony jednak niepopularność komunizmu w Anglii wzmożona jeszcze przez możliwość wojny na Dalekim Wschodzie odsuwa sprawę ponownego nawiązania stosunków z Sowietami na dalszą przyszłość.

Anglia ma interwenjować

Starają się o to sowiecy

RYGA, 19 lipca. (ATE.) — Możliwość zbrojnego konfliktu z Chinami pochłania uwagę rządzących sfer sowieckich, odsuwając na dalsze plany sprawy wewnętrzne. Opinia sowiecka wykazuje coraz większy niepokój w związku z zamiarami Francji i Japonji, które według pogłosek mają się zwrócić do ligi narodów, aby tam rozstrzygnięto zatarg sowiecko - chiński i dalsze losy kolei wschodnio - chińskiej. Rząd sowiecki dopatruje się w tym zamiaru rozciągnięcia pewnych wpływów ze strony mocarstw nad Rosją sowiecką i w konsekwencji izolowania jej. Z drugiej strony rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, któreby wynikało w razie wojny dla położenia wewnątrz kraju. Wobec tego Sowiety usilnie zabiegają o to, aby nie do-

puścić do wojny i próbują skłonić rząd Labour Party do pośredniczenia w sprawie załagodzenia konfliktu. Istniejący w Londynie komitet zbliżenia angielsko - rosyjskiego — a jest to organizacja utrzymująca stały kontakt z rządem sowieckim — zwrócił się do przewodniczącego rady naczelnej Trade Unionów Tilleta z prośbą o wywarcie nacisku na przedstawiciela dyplomatycznego Chin w Londynie, aby skłonił rząd nankiński do ustępstw.

Według „Izwestij“ Tillet odbył długą konferencję z postem chińskim, w której wyniku poseł ten wystosował do swego rządu w Nankinie długą depeszę. W związku z tą wiadomością ogólną uwagę zwraca fakt, że pisma sowieckie zaprzestały kampanji prasowej przeciwko rządowi Labour Party.

Prowizoryczna komunikacja do Chin

drogą na Chabarowsk—Władywostok

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ministerstwo komunikacji otrzymało z sowieckiego komisariatu komunikacji depeszę, w której komisariat ten podaje do wiadomości, że zorganizowana została prowizoryczna komunikacja do Chin drogą przez Chabarowsk, Władywostok, przyczem pociągi wysyłane będą raz w tygodniu w czwartki ze stacji Niegoriole i w piątki z Moskwy, w przeciwnym zaś kie-

runku z Władywostoku do Moskwy w poniedziałki.

Nawiązanie ponownie bezpośredniej komunikacji przez Rosję sowiecką z Chinami ma szczególnie doniosłe znaczenie dla kupców włókienniczych łódzkich, którzy mają duże zamówienia na swe towary do Charbinu i Chin, a wskutek wstrzymania ruchu kolejowego należało się liczyć z poważnymi stratami.

Sowiecka centrala szpiegowska

w redakcji paryskiej „L'Humanite“

PARYŻ, 19. 7. ATE. W ostatniej chwili donoszą o nowych szczegółach śledztwa, prowadzonego w sprawie „L'Humanite“. Ilość dokumentów znalezionych podczas rewizji w lokalu redakcji jest tak znaczna, że badanie ich zajmie tygodniowo. Policja oddawna już wiedziała, że „Humanite“ otrzymuje sprawozdanie o pracach dokonywanych w arsenalach i przemysłach wojennym we Francji, a także o budowie okrętów wojennych. Wśród skonfiskowanych do-

kumentów znaleziono również statystyczny plan mobilizacyjny z ministerstwa wojny. Policja bada, z jakich osób składało się „biuro wojskowe“, utrzymywane przez „Humanite“ przedtem, zanim objął redakcję tego pisma Cezary Rewizje będą rozciągnięte na centralę partii komunistycznej we Francji. Potwierdza się więc domniemanie, że „biuro“ miało swój dział kolonijalny, zajmujący się organizacją ruchów zbrojnych przeciwko Francji w koloniach.

Gdy wybuchnie nowa wojna...

Jeszcze kilka odpowiedzi na ankietę czasopisma „Die Wahrheit“

Dr. Kurt Hiller

„Moja odpowiedź:

a) Jeśli wybuchnie wojna bez udziału mojego kraju, wtedy będę usiłował z najwyższą energią, zapomocą słowa i pisma, wywrzeć wpływ, aby mój kraj pozostał neutralny; im większe będzie niebezpieczeństwo, że weźmie udział w wojnie, tem bardziej planowo skoncentruję mój wysiłek na zapobieżeniu takiej zbrodni i tem bezwzględniej będę piętnował hołotę polityków i publicystów, którzy będą występowali za wojnę.

b) Jeśli mój rząd będzie należał do robiących wojnę, wtedy z namietnością wezmę udział w ruchu rewolucyjnym skierowanym przeciwko temu rządowi, w tej dziedzinie, która będzie odpowiadała mojej sile i moim umiejętnościom. Że nie stawię się na wezwanie mobilizacyjne, to nie ulega żadnej wątpliwości. Za szczególne moje zadanie uważać będę działalność ku pogodzeniu i połączeniu wszystkich rewolucyjnych sił; aby specjaliści strajku generalnego, specjaliści masowej odmowy służby w wojsku, specjaliści od demoralizacji armii i sabotażu nie pracowali przeciwko sobie, lecz wspólnie, przy skombinowaniu wzajemnem ich odrębnych metod.

Franz Leschnitzer

„Na pytanie pańskie: Jak zachowa się pan w wypadku ponownego wybuchu wojny, względnie wojny światowej?“ odpowiadam tem chętniej, że dziele pańskie zdają, iż wojny za leżą od zachowania się ludzi. Ulubione „twierdzenie“, że wojny są nieuniknionym skutkiem nieugiętych przyczyn („Zjawiska natury“), jest narzuconym szwindlem, narzuconym przez subtelnych oszustów, jak Blüher i Flake, — a prawdą jest że wojny są dającym się uniknąć skutkiem dających się usunąć przyczyn, a właściwie jednej przyczyny: jako skutek złego uorganizowania pacyfistycznego. Ale organizowanie pacyfistyczne nie wyczerpuje się w zorganizowanym „pacyfizmie zwolenników prawa międzynarodowego i Paneuropie.“

Cheć powiedzieć? że ten „konstruktywny“ pacyfizm, którego znaczenia dla polityki pokojowej całkowicie doceniam, zda się psu na budę, jeżeli zawiedzie ów destrukcyjny pacyfizm, który chce brutalnie wziąć się do każdej wojny, a szczególnie do wojny ligi narodów, uznawanej przez ów „konstruktywny“ pacyfizm. Metody tego destrukcyjnego pacyfizmu to: odmowa służby w wojsku, odmowa pracy w fabrykach wojennych, sabotaż, i last not least, udział a nie tylko sympatja w rewolucji.

W ten sposób wygląda moja odpowiedź na pańskie pytanie w sprawie mego zachowania na

wypadek wojny. Nie posłucham nakazu mobilizacyjnego. Ani dostanie się na czarną listę, ani na wzgórek piasku nie powstrzyma mnie od odmówienia służby wojennej. Ani nawet szlachetna głupota pocziwowych komunistów, którzy trąbią wokół, że trzeba wziąć udział w wojnie właśnie z nienawiści do wojny, gdyż właśnie powszechne spełnienie obowiązku stanięcia pod bronią umożliwi rewolucyjnym robotnikom zrewolucjonizowanie reszty niezrewolutowanych towarzyszy, rozsadzenie armii od wewnątrz, zamienienie wojny narodów na wojnę klasową.

a w ten sposób restytucję ustabilizowania pokoju. Nie wierzę w powodzenie tej taktyki. Obawiam się, że rewolucyjna mniejszość nie doprowadzi do rewolucji większości reakcyjnej, uchwyci w objęcia krwawego szaleństwa, nie obawiam się, że będzie ona przez tę większość... doprowadzona do reakcji. Ale gdyby nawet udało się zrewoltowanie wojska, ten „cios sztyletu“ — widzieliśmy w Rosji i Niemczech, że przedtem wojna szaleje lata całe. Gdyby druga międzynarodówka nie zawiodła chwalebnie jeszcze raz w roku 1914, gdyby zmobilizowała ba-

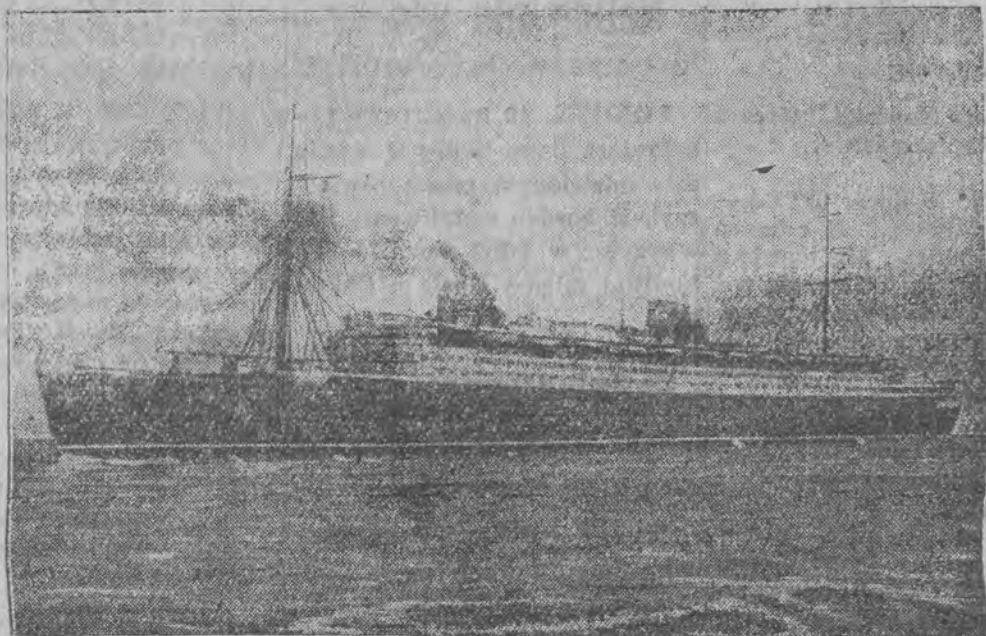
taljony robotnicze przeciwko mobilizacji — zaoszczędzono by światu czteroletniej krwawej kapieli rewolucja wybuchłaby w Rosji i gdzieindziej na początku zamiast na końcu wojny. Okazałoby się wtedy, że „odmowa służby wojennej, odmowa pracy wojennej, powstanie mas przeciwko wojnie“ może być formą naszej rewolucji, jak to Kurt Hiller argumentuje na dowód twierdzenia: „Ruch pokojowy będzie... wprowadzić nie rodzicielką, ale akuszerką rewolucji społecznej, a socjalna rewolucja będzie matką wiecznego pokoju“. Akuszerką rewolucji będzie ruch

pojawiający się tylko wtedy, jeśli nie ograniczy się jedynie do pasywnej rezystencji. Jeśli jej sympatycy staną się działaczami. Jeśli będą dokonywać aktywnej rezystencji: głośno protestować, widocznie demonstrować, przerażająco maszerować przez ulice, krótko: zrewoltują wojnę bezpośrednio w rewolucję. Wszystko to ma być spontanicznie wykonane, ale dojrzałe przemysłowe — zanim jakiś stary prezydent państwa tak „dojrzałe przemysły“ nową wojnę światową, jak stary cesarz Franciszek Józef wojnę poprzednią. Każdą akcję prywatną musi poprzedzać dyskusja; pewna nawet proaktywna dyskusja sama już jest akcją, nawet wtedy, gdy ma miejsce w kawiarni. Dlatego nie mogę się zgodzić na podział na „pacyfizm kawiarniany i pacyfizm czynu“ — przy całej niechęci do intelektualnych cyganów, którzy uważają się za uduchowionych, ponieważ uczęszczają do kawiarni literackiej. Czy przemawia to przeciwko Quidde'owi, Schwantje i innym wybitnym pacyfistom, którzy często dyskutują w berlińskiej kawiarni „Austria“? Czy przemawia to przeciwko moim przyjaciółm i mnie, że spotykamy się co tydzień w kawiarni „Adler“? Obojętne jest gdzie się spotykamy; najważniejsze jest to, że trafiaamy w samą cel.

Eugen Krammer

Nie mogę prawie pojąć, jak może być wogóle inaczej traktowana wojna, jakiegokolwiek byłaby przyczyna jej wybuchu, niż jak szaleństwo. Dlatego też pyta nie przedstawia mi się w następujący sposób: co bym uczynił, jakbym się zachował na wypadku, gdyby moi ziomkowie, moi bracia nagle oszaleli? Zdaje się, że jest tylko jedna odpowiedź możliwa: gdyby komu pozostało wskutek tego dopustu losu jeszcze dość siły, powinien pomyśleć o tem, aby uczynić wszystko, aby ci ogarnięci przez szal dokonali jaknajmniej zła. Jest jeszcze kwestja, w jakim stopniu byłoby to możliwe po wybuchu wojny. Właśnie dlatego już dzisiaj powinno się uczynić wszystko, aby rozbroić dusze: aby wzięcie udziału w jakiegokolwiek wojnie każdemu człowiekowi wydawało się po prostu niemożliwe i nie do pomysłenia. Przy pominięciu tej zasady nie może istnieć żadna uczciwa, prawdziwa robota pacyfistyczna. Dla mnie osobiście jest absolutnie nie do pomysłenia branie udziału w wojnie: byłoby ono równoznaczne z całkowitem psychicznym załamaniem się. Dlatego też pozostałoby jedynie rozwiązanie: trzymać się całkowicie zdaleka od wszelkiego zorganizowanego zniszczenia, jakie zna tylko człowiek pod postacią wojny. Clvis.

Nowy parostatek oceaniczny „Bremen“



rozpoczął 11 lipca pierwszą swoją podróż z Bremerhaven do N. Jorku.

Osiołkowi w żłoby dano...

Rosyjska prasa emigracyjna ma trudności w ustosunkowaniu się do zatargu z Chinami

Rosyjska prasa zagraniczna poświęca w chwili obecnej baczna uwagę rozwojowi konfliktu sowiecko-chińskiego, do jakiego doszło w związku z ostatnimi wydarzeniami na Wschodnio-Chińskiej Kolei Żelaznej.

Prasa emigracyjna rozpatruje przytem sprawę tę nie tylko pod kątem widzenia walki z bolszewikami, traktując ponadto sprawę całą, jako spór Rosji z Chinami. Dlatego też ocena wypadków mandżurskich przez pisma emigracji rosyjskiej ma niejako podwójny charakter. Rosyjskie pisma zagraniczne (z wyjątkiem paryskich „Poslednich Nowosti“) w zasadzie pochwalały krok rządu nankińskiego, skierowanego przede wszystkim przeciwko komunistom, równocześnie jednak dają wyraz poglądom, iż dalszy bieg wypadków mógłby z łatwością wyrządzić szkody rosyjskim interesom państwowym na Dalekim Wschodzie. Wychodzący z Berlina „Rul“ pisze: Ofensywa władz chińskich na były majątek rosyjski, na dorobek rosyjskich mózgów i rąk w Mandżurji, — na kolej żelazną Wschodnio-Chińską, — odbywała się stopniowo już w latach ostatnich. Krok za krokiem ustępowali agenci sowieccy. Ale to był ruch powolny; chińczycy stopniowo

obejmowali władzę nad majątkiem rosyjskim. W ostatnich dniach ruch ten natomiast bardzo się przyspieszył. Teraz chodzi już o ostateczne wyeliminowanie wpływów sowieckich, a ponieważ w swoim czasie wpływy sowieckie wyparły wpływy rosyjskie, — chodzi właściwie w chwili obecnej o opanowanie bylejakiej własności rosyjskiej“.

Środki, podjęte przez rząd mandżurski, — mówi dalej „Rul“, — mają tak demonstracyjny charakter, że wątpić wypada, żeby nota sowiecka skłoniła rząd mandżurski do odwrotu. Ale trudno też pomyśleć, by po takiej nocy ustąpić miał rząd sowiecki. Znaczy więc, wojna?

Nie chcemy wyprzedzać wypadków, — kontynuuje swe wywody berliński organ emigrantów rosyjskich, — zdarzają się zwroty nieoczekiwane nawet w warunkach bliższych i jaśniejszych. Co do jednej rzeczy nie można mieć jednak, — zdaniem cytowanego pisma, — najmniejszych wątpliwości, że mianowicie Rosji grozi utrata jej całego majątku mandżurskiego, będącego dziełem narodu rosyjskiego. A na zakończenie swych wywodów stwierdza „Rul“, że dalekich kresów rosyjskich bronić można tylko jedną drogą — drogą walki z Czerwonym Kremlem.

Organ Milukowa, „Poslednija Nowosti“ pisze: „Jeżeli rząd sowiecki w świadomości swej słabości, w świadomości tej katastrofy, jaką byłaby dla niego wojna, znieście i ten cios, to wraz z upadkiem resztek jego prestige'u w Azji, nastąpi amputacja życiodajnego nerwu rosyjskiego „Dalekiego Wschodu“, — „Burza nad Azją“ rozpoczęła się, — pisze cytowany dziennik, — burza ta rozpełtała się nad Rosją.

Zwiedzajcie
P. W. K.

Prezydent Rzeczypospolitej w środkowej Małopolsce



W czasie pobytu w Krakowie udał się p. prezydent Rzeczypospolitej do lasu Wolskiego, oraz na Kopiec Kościuszki, skąd przyglądał się panoramie miasta. Zdjęcie przedstawia p. prezydenta (X) w drodze na szczyt kopca w otoczeniu b. marsz.

pow. Stefana Skrzyńskiego (1), gen. Wróblewskiego (2), radcy Michała Mościckiego (8) i in. Na prawo widać wieżyczkę zabudowań fortecznych.

*

P. prezydent Rzeczypospoli-

tej, który onegdaj, entuzjastycznie był witany przez całą ludność, przybył do ziemi rzeszowskiej i przenecewał w majątku Zalesiu, wczoraj rano o godzinie 10-tej przybył ponownie do Rzeszowa, gdzie zwiedził Okręgowe Tow. Rolnicze i przed poł-

dniem jeszcze wyjechał w dalszą drogę do Zaczernia, gdzie zwiedził kółka rolnicze, szkoły i t. p., a stamtąd udał się do Staromieścia, gdzie zwiedził szkołę mleczarską.

Po południu o godz. 5 pan prezydent przybył do Przewor-

ska, gdzie był na podwieczorku na Zamku ks. Lubomirskiego. Wieczorem, o godzinie 6-ej odjechał do Łańcuta, gdzie był na obiedzie u hr. Potockiego i pozostał tam na nocleg. W dniu dzisiejszym udaje się z Łańcuta do Leżajska.

Polska chce rokować z Niemcami nad zawarciem traktatu handlowego

Należy jednak wyjaśnić zmienioną sytuację

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Jak się dowiadujemy rząd polski odpowiedział na ostatnią notę rządu niemieckiego w sprawie rokowań handlowych. Rząd polski zwraca uwagę na konieczność możliwie jaknajwcześniejszych wyjaśnień na terenie tych rokowań oraz sytuacji, wytworzonej wskutek wprowadzenia ostatnio przez

Niemcy podwyżek celnych, uderzających w import polskich produktów rolnych do Niemiec. Podwyżki te bowiem wprowadzają poważną zmianę podstaw, na których opierały się dotychczasowe prace delegacji w dziedzinie wzajemnego ustosunkowania taryf celnych. Również zapowiadane dalsze po- ciągnięcia w polityce ochronnej

dla rolnictwa niemieckiego wymagają ściślejszego oświadczenia. Rząd polski opiera się na szero- kich oświadczeniach rządu niemieckiego o jego chęci bezwzględnej wznowienia rokowań i prowadze- nia ich bez przerwy w miesiącach letnich. Rząd polski proponuje rozpoczę- cie rokowań w Warszawie już 25 bieżącego miesiąca.

Pastwą okropnego pożaru padło 100 domów w Angorze

ANGORA, 19. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Ubiegłej nocy wybuchł tutaj wielki pożar skutkiem którego przeszło 100 domów w krótkim czasie stanęło w płomieniach. Pożar spustoszył całe dziel- nice miasta. Stare miasto i rynek

spaliły się całkowicie. Ogień zajął część nowego miasta. Dotychczas nie zdołano ustalić ilości żywcem spalonych. Między zgłiszczami wszędzie widać zwęglone zwło- ki spalonych.

Fabryka prochu wyleciała w powietrze

PITTSBURG, 19 lipca. (Tele- gram własny „Głosu Porannego”) — W fabryce prochu w New Kensington (Pensylwania) należącej do „United States Alu- minium Comp.” nastąpiła w dniu wczorajszym, prawdopo- dobnie wskutek samozapalenia

się materiałów wybuchowych — silna eksplozja. Z pod gruzów wydobyto do- tychczas 20 trupów i kilkadzie- siat osób rannych. Prace nad poszukiwaniem dalszych ofiar są w toku.

Ameryka prowadzi 2:0 w ostatecznej walce o puchar Davis'a

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

Wczoraj rozpoczęły się w Berli- nie spotkania w ostatecznej walce mistrzów strefowych o dojście do finału pucharu Davis'a. Wynik pier- wszego dnia dał oba zwycięstwa a merykanom. Pierwszy spotkał się Tilden z Moltenhauere, zwycię- żając go dość łatwo 6:2, 6:4, 6:4.

Następnie stanęli do walki Hunter przeciwko mistrzowi Niemiec Pren- rowi, przyczem amerykańcin zwycię- żył 3:6, 6:3, 6:4, 6:3. Dzisiaj odbędzie się gra podwójna. W każdym razie zwycięstwo Ame- ryki nie ulega żadnej wątpliwości.

Straszliwa powódź nawiedziła wybrzeża Małej Azji

KONSTANTYNOPOL, 19. 7. — (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Do- chodzą tutaj zastraszające wieści o wielkiej powodzi, która nawiedziła wybrzeża Małej Azji. Całe osady zostały zniszczone z innych wsi pozostały same ruiny. W Trape- zandzie zginęło 1000 osób. Ludność w panicznym strachu ucieka z nizin- nych części kraju. Dzielnice zagro- żone powodzią zupełnie spustosza- ły.

LONDYN, 19. 7. ATE. Powódź małej Azji przybiera coraz bar- dziej poważniejsze rozmiary. Z Konstantynopola donoszą, iż licz- ba ofiar wynosi dotychczas prze- szło tysiąc osób. Ludność szuka schronienia w pobliżu większych miast.

Konferencja finansowa p. Devey'a z ministrem Matuszewskim

Warsz. koresp. „Głosu Poranne- go” telefonuje: W dniu wczorajszym kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszew- ski przyjął amerykańskiego dorad- cę finansowego p. Charles Devey'a i odbył z nim godzinną konferen- cję w aktualnych sprawach polity- ki finansowej.

P. Devey zwiedza ośrodki prze- mysłowe

Warsz. koresp. „Głosu Poranne- go” telefonuje: Doradca finansowy Polski p. De- vey wyjechał dla zwiedzenia ośro- dów przemysłowych, leżących przy szosie Warszawa — Katowice.

P. Devey zatrzyma się przede- wszystkim w Tomaszowie Raw- skim, następnie zwiedzi przemysł radomski i Częstochowę.

CZARY KINO W OGRODZIE

Dziś i dni następnych! Mistrz sensacji i ulubieniec narodów

HARRY PEEL

dokonywa cudów swej zręczności i odwagi w wielkim dramacie sensa- cyjnym p. f. „Zeppelin w płomieniach” Film, który trzyma widza w napięciu od pierwszego do ostatniego aktu. Nad program — Komedja amerykań- ska w 2-ach aktach. Orkiestra powiększona. Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej po poł., w soboty i niedziele od 2—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. UWAGA: W razie niepogody seanse na sali.

KINO TEATR CAPITOL

Dziś i dni następnych! Romantyczne arcydzieło KING VIDORA wg. słynnej powieści MURGERA

„CYGANERJA”

W rolach głównych: JOHN GILBERT, LILIAN GISH, RENEE ADOREE Początek codz. o godz. 4.30. W sob. i niedziele o g. 2.30. Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.

Nieudane próby demonstracji komunistycznych

**Posłowie pod opieką.—Spokojna, ale energiczna akcja policji.—
Aresztowano 20 osób i sztandar rewolucyjny**

Władze polityczne naszego miasta drogą poufną dowiedziały się, że na dzień wczorajszyny wyznaczone zostały protestacyjne demonstracje komunistyczne, które miały być jednocześnie próbą sił komunistycznych na terenie naszego miasta.

Po skończonej pracy robotnicy mieli się zbierać masowo na Bałuckim Rynku na Placu Leonarda obok placu Reymonta.

Już w dniu onegdajszym p. o. komendanta policji na m. Łódź nadkomisarz Weyer zarządził ostre pogoń policyjną konnej i pieszej. Już od samego rana w dniu wczorajszym poszczególne komisariaty P. P. wysłały na miasto liczne patrole, które w żadnym wypadku miały nie dopuścić do zbierania się grup na ulicach. Do godziny 6-ej wieczór, ruch uliczny nie był tamowany i dopiero po tej godzinie, gdy robotnicy opuszczali swe warsztaty pracy, zauważono na powyższych rynkach większy ruch i masowe gromadzenie się ludzi. Wówczas lwia część policji, będąca w pogotowiu, została skonsygnowana na Bałuckim Rynku oraz na Placu Reymonta, rozpraszając tłumy.

Po pewnym czasie zjawił się na Bałuckim Rynku przybyły z Sosnowca poseł na sejm Kierszański, który w pewnym momencie zaczął krzyżeć na głos: „My posłowie komunistyczni przybyliśmy przemawiać do was”.

„Było to hasłem dla gromadzących się, którzy zaczęli się liczyć wokół niego gromadzić i już go nie odstępili. Policja rozpoczęła rozpraszać tłum, lecz było to bardzo utrudnione, ponieważ odbywał się w tym czasie targ, pozatem znajdowało się na rynku wiele ludzi, oczekujących na tramwaje podmiejskie.

Wobec tego policja trzymała się ściśle posła Kierszańskiego i rozpraszala grupujące się koło niego tłumy.

Poseł Kierszański opuścił Rynek i udał się ulicą Zgierską, a za nim sunęły chodnikami tłumy, usiłując się zgromadzić. Po chwili jednak krocząc za nim, odcinała ich przy krzyżowaniu ulic, tłumy jednak wysuwały się każdorazowo naprzód i podążały za posłem Kierszańskim. Wreszcie poseł Kierszański zrozumiał, iż policja nie dopuści

do zorganizowania manifestacji, wrócił w stronę Bałuckiego Rynku i szedł pieszo ulicą Piotrkowską do Placu Reymonta, oświadczając zebranym, że udaje się do posła komunistycznego Rosiaka, zamieszkałego przy ul. Wójtowskiej 4. Policja po drodze rozpraszała grupy, usiłując zbliżyć się do posła Kierszańskiego, wobec czego dojeżdżali tramwajami do Placu Reymonta i tam czekali na jego przybycie.

W międzyczasie drugi poseł Rosiak usiłował na Placu Reymonta organizować manifestację przy pomocy grupujących

się robotników. Skonsygnowana na miejscu policja piesza i konna udaremniała również wszelkie próby posła Rosiaka. Wynikły przytem bardzo komiczne momenty, kiedy to poseł Rosiak biegał z jednego końca rynku na drugi, mając stale przy sobie asystę policji. Wreszcie postanowił poseł Rosiak zrezygnować ze swego zamiaru i wrócił do domu.

Po pewnym czasie zjawił się poseł Kierszański, który udał się do mieszkania posła Rosiaka. W chwili ukazania się posła Kierszańskiego na rynku, ktoś z tłumu rzucił paczkę, jak się

okazało — odczw komunistycznych. Oficer policji paczkę odebrał, przyczem nastąpiły aresztowania.

Został również przychwycony rozwinięty sztandar komunistyczny wraz z chorągwią. Ogółem aresztowano około 20 osób, które doprowadzono do urzędu śledczego, celem stwierdzenia tożsamości. Około godziny 8-ej wieczór rozkazem komendanta miasta, ściągnięto z ulic dyżurujące patrole. Naogół dzień przeszedł spokojnie, nigdzie nie notowano specjalnych wykroczeń wobec policji i dzięki temu obe-
szło się bez ofiar. (p)

„Zabiłam męża” zeznała w komisariacie 26-letnia kobieta Strasliwy czyn zmaltretowanej żony

Wczoraj o godzinie 5 popoł. do III komisariatu przyszła jakaś nędznie ubrana kobieta w średnim wieku.

Ponieważ dyżurny przodownik zajęty był przesłuchiwaniami jakiegoś aresztowanego za wywołanie zbiegowiska ulicznego, przybyła stanęła przy barjerze w oczekiwaniu swej kolei.

Ale już po chwili wprawne oko dyżurnego przodownika zaobserwowało dziwne zachowanie się kobiety.

Drżała na całym ciele, po policzkach spływały jej łzy, przestępowała niecierpliwie z nogi na nogę, a zaschłe blade wargi szeptały coś bezdźwięcznie, jak by gwałtem chciały wyrzucić z siebie jakąś spowiedź, jakieś strasliwe, duszące wyznanie.

I nagle dyżurny przodownik zauważył, że ręce kobiety pokryte są plamami koloru czerwonego... krwi.

Przeczuwając coś niedobrego przodownik zaprzestał badania przesłuchiwanego i zwrócił się do przybyłej z pytaniem, co ją sprowadza do komisariatu.

Na twarzy kobiety odbiła się

straszna wewnętrzna walka i po chwilowym wahaniu z ust jej wywnoził szept:

— Zabiłam męża!!

Po upływie trzech minut przodownik w towarzystwie dwóch policjantów, prowadzony przez ową kobietę, udał się na ul. Zie-

Inspektor p. p. Wardęski będzie rejentem w Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, zastępca głównego komendanta policji państwowej inspektor Wardęski, który opuścił ostatnio swoje stanowisko w policji, ma być mianowany rejentem w Łodzi.

Były inspektor Wardęski jest z zawodu adwokatem. Będzie on dwudziestym rejentem na terenie naszego miasta.

Nowoczesne pielęgnowanie urody

Każdy preparat lekarsko-kosmetyczny wytwórni „Miraculum” wypływa z poczucia konieczności dostosowania się do postępu wiedzy lekarskiej, tudzież z niezbędności — dla skuteczności — modyfikacji.

Jej to zasługa, iż dziś nie niszczy się urody, jak dawniej, uniwersalnymi kosmetykami, ponieważ preparaty „Miraculum” są ściśle dostosowane do różnorodnych właściwości cery, włosów i skóry ciała. Nawet środki do codziennego użytku, jak do mycia twarzy, oraz pudry wytwarza „Miraculum” odrębnie do tłustej, suchej i prawidłowej cery. O doborze odpowiedniego środka oraz sposobu zastosowania go uświadamia popularyzatorska broszurka, załączona do każdego preparatu, nawet do Szamponu D-ra Lustra. Ponieważ nauka potępiła stosowanie jednego kremu do każdej właściwości cery, przyrządza „Miraculum” krem ożywczy „Oxa” D-ra Lustra dla wiotczającej cery, tudzież niezrównany krem „Mira” z przepisu D-ra Lustra, przeznaczony do odnawiania naskórka i wygładzania łuszczonej się cery — dla prawidłowej i suchej skóry.

Dr. Z. B.

Marszałek Piłsudski osobiście pracuje nad budżetem armji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski kieruje osobiście pracami nad ukształtowaniem nowego budżetu swojego resortu. Codziennie dyrektorowie departamentów ministerstwa spraw wojskowych przedstawiają p. marszałkowi plany preliminarzy na rok budżetowy 1939-31.

VIII kongres chirurgji rozpocznie się w War- szawie 29 b. m.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W poniedziałek, 29 b. m., rozpocznie się w Warszawie VIII międzynarodowy kongres chirurgji. W tym dniu też p. prezydent Rzplitej przyjmie uczestników kongresu o godz. 5 pop. na Zamku.

Następnego dnia o godz. 9 wieczorem w gmachu prezydium rady ministrów zastępca premiera Składkowski wyda na cześć gości raut.

NarozkazHabibulacha rozstrzelano jego brata przyrodniego

LONDYN, 19.7. ATE. Donoszą z Peszewaru, iż według nadeszłych tam wiadomości z Kabulu emir Habibulach rozkazał rozstrzelać przyrodniego brata, bylego króla Sijada Habbabula, oraz trzech wyższych przedstawicieli dawnego rządu. Wyrok został wykonany.

Niestęchane upały powodują znaczne szkody w Anglii i Ka- nadzie

LONDYN, 19. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Z całej Anglii sygnalizują dalsze podniesienie się temperatury. Panują tutaj wielkie upały. Zarząd wodociągów zwrócił się do mieszkańców stolicy z wezwaniem jaknajdalszego posunięcia oszczędności w użyciu wody, gdyż wobec wielkiej suszy, są możliwe ograniczenia w dostawie.

Z Kanady donoszą o strasznych upałach i panującej wszędzie suszy, która zniszczyła tegoroczne zboża. Spodziewany jest w tym roku b. zły urodzaj.

Wkrótce!

Wkrótce!

W kinoteatrze „PALACE”

wyświetlany będzie wielki film będący przestro-
gą przed żółtą potęgą i żółtem niebezpieczeń-
stwem p. t.

SZANGHAJ-BUND

z **Richardem Dix'em** w roli głównej

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne, a tak skuteczne wyleczenie mej córki z nader poważnej, długotrwałej i przez komplikacje potęgowanej choroby, za wysoce racjonalną troskliwość, zaiste, pełną poświęcenia opiekę lekarską, tą drogą składam Wielce Szanownemu Doktorowi **Szymonowi Malowistowskiemu** szczerze podziękowania, za wiedzy Jego hołd

Cwi Sznycer, Brzezińska 21.

Najprzystojniejszy artysta filmowy

Adolph Menjou

ten wytwórny znawca kobiet i mody ukaże się wkrótce
na premierze filmu p. t.

„Serce na Uwięzi”

Nast. obraz w „GRAND-KINIE”

Helenów

Dziś o g. 8 wiecz.
WYSTĘP BALETU Mignon Dewisowej
(6 osób)

W programie: 1) taniec wschodni, 2) taniec ukraiński, 3) scenka na plaży i inne. — Występ znakomitego humorysty Marjusza KONDRACKIEGO
Od godz. 5 do poł. KONCERT POPULARNY.

Pierwsze kroki Gorkija

na niwie literackiej

W związku z podróżą znanego powieściopisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija po Rosji (Gorkij za mierza w ciągu bieżącego lata zwiedzić wszystkie ważniejsze ośrodki unii sowieckiej) pisma moskiewskie przypominają swym czytelnikom początki kariery literackiej tak popularnego dzisiaj w całej Rosji pisarza.

Było to jesienią roku 1891. Zmrok już zapadał, kiedy do Tyflisu zbliżało się dwóch wędzów, idących znanym wojennogruckim gościńcem. Młodszy z nich zarzucony miał przez ramię tłumoczek, w którym obok ukrytych zapasów żywności znajdował się zeszyty wierszyków. Był to młody Pieszkow (tak brzmi prawdziwe nazwisko Gorkija), który z jakimś przygodnym znajomym, podającym się za „księcia” ormiańskiego, postanowił szukać szczęścia w Tyflisie. Kiedy zmęczony całodziennym marszem, obaj znaleźli

się na peryferii miasta, książkę zwrócił się do swego towarzysza w te słowa: Maksymie, czy widzisz tam stację tramwajową? Usiadł tam i czekaj na mnie. Ja skoczę tylko do jednego domu i dowiem się, co robią moi — ojciec, matka...

„A długo tam zabawisz?”
— Zaraz wrócę. Tylko na chwilę idę...

I powiedziawszy te słowa, szybko znikł w jednej z wąskich uliczek przedmieść. Znikł na zawsze. Gorkij już go nigdy nie zobaczył.

Opuuszczony przez towarzysza, Pieszkow bez celu włóczył się ulicami obcego miasta. W pewnej chwili natrafił na zbierowisko uliczne. Była jakaś awantura, ktoś kogoś obraził, ktoś przed kimś się bronił. Maksym, zorientowany, się szybko w sytuacji, wystąpił w obronę obrażonego. Policjanci byli oburzeni: jak to oberwanie jakiś ośmiela się bronić bohatera awantury ulicznej? I Pieszkowa odprawiono do komisariatu. Niewiadomo, jak długo przesiadywałby aresztowany w ponurej celi aresztu policyjnego, gdyby nie interwencja niejakiego Naczalowa, starego znajomego Gorkija, który pracował w miejscowym biurze zarządu Zakaukaskiej kolei żelaznej. Gorkij znał Naczalowa jeszcze z niższego Nowogrodu i, teraz siedząc w areszcie, postanowił zwrócić się do niego o pomoc. Naczalow, żywiwszy szczerą sympatię dla Pieszkowa, z radością uczynił zadość jego prośbie, a że cieszył się w mieście ogólnym szacunkiem, interwencja jego odniosła pożądany skutek. Pieszkowa wypuszczono z aresztu, a Naczalow wprowadził go do miejscowego towarzystwa.

Nowi znajomi zaopiekowali się z zwruszącą troskliwością młodym Maksymem i wyrobili mu niezłą posadę w tyfliskich warsztatach kolejowych. Pieszkow zaprzyjaźnił się wkrótce z dwoma mło-

dzieńcami: Afanasjewem i Rochlinem, i wraz z nimi zorganizował na kresach miasta mieszkaniową komunę. W komunie tej odbywały się następnie rozmaite wieczorki literackie, w czasie których żywo dysputowano nad wszelk. rodzaju aktualnymi zagadnieniami życia rosyjskiego. Mając stały dochód, jako malarz warsztatów kolejowych, mógł Pieszkow w wolnych chwilach poświęcać się działalności literackiej i nauce. Wszystkie wolne od zajęć chwile spędzał w bibliotekach, czytając godzinami najrozmaitsze dzieła. Specjalną uwagę poświęcał Gorkij w owych czasach filozofii. Kiedy komuna mieszkaniowa rozpadła się, Pieszkow zamieszkał u swego przyjaciela Kaliużnego. Był to zesłaniec polityczny, człowiek o niezwyklej wiedzy i inteligencji, który szybko potrafił ocenić talent literacki Maksyma. On też pierwszy pełnił znakomitego dzisiaj pisarza na torach literackich. Kaliużny po dziś dzień z radosnym uśmiechem wspomina owe czasy, kiedy w mieszkaniu jego odbywały się pod przewodnictwem Gorkija ożywione wieczory dyskusyjne, w czasie których ten ostatni w sposób niezwykle dowcipny krytykował metody carskiego „samodzierżawia”.

Kaliużny nie przestawał namawiać Pieszkowa do opublikowania swych utworów. Pieszkow jednak długo się opierał. Dopiero jesienią 1892 roku uległ namowom swego starszego przyjaciela i postanowił pod pseudonimem „Maksym Gorkij” rozpocząć publikację swego opowiadania p. t. „Makar Czudra”. Pierwszy odcinek tej powieści ukazał się w numerze 242 gazety „Kawkaz” z dnia 12 września 1892 roku.

Pod koniec roku 1892 Gorkij opuścił Tyflis. Kaliużny w następujący sposób opowiada o tem wydarzeniu: „Maksymie przychodził nieoczekiwanie i oświadczał: — No,

Aleksandrze Metodjewiczu, przyszedł czas. Trzeba odejść”. — Szybko spakował rzeczy i wyruszył w drogę. Ciągnęło go do nowego życia, do nowych ludzi.

Mineło sześć lat i znów widzimy Gorkija w Tyflisie. Tym razem nie przyszedł on tu jednak z własnej woli. W roku 1896 żandarmerja tyfliska ni stąd ni zowąd przypomniała sobie, że sześć lat temu na peryferii miasta istniała jakaś tam komuna mieszkaniowa, gdzie odbywały się rozmaite „antypaństwowe zebrania”. Wszczęto śledztwo i ustalono, że „głowa i dusza” tej organizacji był mieszkaniem Niższego Nowogrodu, Aleksy Pieszkow. Rozesłano więc listy gończe, a w kilka dni już po tem do żandarmerji tyfliskiej nadeszła z Niższego Nowogrodu depesza szyfrowana następującej treści: „Pieszkowa zrewidowano i aresztowano. Dzisiaj wysyłam koleją do Tyflisu. Pułkownik Jeleckij”.

Gorkija wtrącono do więzienia i wytoczono przeciwko niemu proces o antypaństwową działalność polityczną. Żandarmerja była przekonana, że w trakcie tego procesu wyjdą na jaw sensacyjne szczegóły szeroko zorganizowanej akcji antypaństwowej. Gorkij tymczasem kpił sobie z wszystkiego i ze wszystkich. W protokole, dotyczącym jego sprawy tyfliskiej, znajdujemy między innemi następującą adnotację: „Badany (Gorkij) przyznaje się do tego, że mieszkał razem z Afanasjewem, a stałe zmienianie miejsca swego pobytu tłumaczy przynębieniem moralnem, wywołaną tragedją miłosną”. A żandarmerja kpiła te traktowała zupełnie poważnie...

Kiedy na skutek interwencji przyjaciół Gorkija, aresztanta trzeba było wypuścić z więzienia, gdyż nie było żadnych podstaw do dalszego pozbawiania go wolności, żandarmerja zmuszona była swę dziwne postępowanie w jakisbądź

sposób usprawiedliwić. Wystosowano więc do departamentu policyi obszernie pismo, w którym motywowano bezprawne przetrzymywanie Gorkija w więzieniu w sposób następujący: „Zaaresztowanie Pieszkowa uzasadnione było obawą, że Pieszkow po przeprowadzeniu u niego rewizji, mógłby zniknąć, jak stwierdzono, cerpiąc on na manę przenoszenia się z miejsca na miejsce, co zresztą następnie w swych zeznaniach sam potwierdził”. Po opuszczeniu więzienia otrzymał Gorkij od dyrokcji politycznej w Tyflisie przepustkę nr. 859, uprawniającą go do wyjazdu do Samary, gdzie postanowił narazie zamieszkać.

W czasach późniejszych Gorkij jeszcze dwa razy przyjeżdżał do Tyflisu i zawsze jaknajserdeczniej przyjmowany był przez swych tamtejszych przyjaciół, którzy byli świadkami pierwszych kroków znakomitego tego pisarza na niwie literackiej.

Radea niemiecki Arendt



uresztowany w Polsce, jako podejrzany o szpiegostwo, został wypuszczony na wolność.

Admirał Schröder



wódz korpusu marynarki niemieckiej we Flandrii podczas wojny, ukończył 75 lat.

ALEKSANDER JAKOWLEW

O 4-ej PO PÓŁNOCY

(Ciąg dalszy).

Teraz odsunąłem się od niej jeszcze dalej. Żyje obok mnie, niech sobie żyje. Od tej chwili wizyty u niej przestały mi sprawiać przyjemności. Tymczasem wyobraźcie sobie, u niej było akurat naodwrot! Z ledwością nadchodził wieczór, wołała mnie do siebie.

— Jakie to dziwne, — myślałem, — Czy ma już dosyć tego swego fireyka?

Nie pojmowałem tego. Również mówiła teraz trochę inaczej. Pewnego razu nawet mówiliśmy o Bogu. Słowo daje!

Pewnego wieczoru, gdy znów siedzieliśmy razem, spytała mnie niespodzianie:

— Czy myślał pan, panie Bobkow, o śmierci?

Przyznaję iż mnie to zdziwiło.

— Czy mogło być inaczej, Marjo Wasiljewno! Naturalnie. W takich czasach nie można nie myśleć o śmierci, przecież

ona kręci się teraz wszędzie. Nasze czasy są całkiem osobliwe: wszystko umiera — ludzie, bydło, pola, fabryki, miasta, rzeki... Nawet o ile się nie chce myśleć o śmierci, jest się do tego zmuszonym.

— Jaki rodzaj śmierci najbardziej się panu podoba?

— Żaden. Śmierć mi się w ogóle nie podoba.

— Ale jednak coby pan wołał: burżuazyjną śmierć w łóżku, czy śmierć w rewolucji i w walce?

Zresztą zauważyłem od dłuższego czasu, że dzieje się z nią coś osobliwego. Ta ciągła zmiana kawalerów, i mimo to wieczna samotność; przytem nie była ona już tak bardzo młoda, aby móc sobie za dużo pozwalać. Co wieczór słyszałem: gdy tylko położyła się do łóżka, wdychała żałośnie.

Trudno musiałem odpowiedzieć.

— Jest całkiem jasne, że tutaj i podczas rewolucji umierają w sposób całkiem prozaicz-

ny, poprostu w swoim łóżku. Śmierć chwyta człowieka nawet gdy na ulicach brzmi dwadzieścia „Miedzynarodówek”. Umrzeć trzeba samemu, każdy dla siebie; jednak o ile się podczas tego niema w pobliżu siebie, ani jednej bliskiej duszy, człowiek czuje się podwójnie osamotniony... Rewolucja potrzebuje ludzi tylko dopóty, dopóki są silni, jak maszyny. Gdy tylko coś się człowiekowi staje, rola jego się kończy; choć jeszcze nie umarł, już jest zapomniany. Wówczas umiera jak ostatni mieszczuch. Widziałem to już wiele razy.

Moja sąsiadka opuściła w milczeniu głowę.

— O ile człowiek bliski jest przy nas, czy umiera się wtedy lepiej?

— Tak sądzę. Ciepłe uczucie przynależności zmiekcza duszę. Zresztą mówię to wszystko tylko tak sobie, ponieważ czuję pustkę koło serca, podczas gdy wy robicie rewolucję, i wstrząsacie świat w posadach... Wy napewno nie znacie wcale uczucia pustki i osamotnienia.

— Ach, — odrzekła, — rewolucja! Rewolucja trwa już pięć lat. Na początku było w niej coś. Ale teraz tęskni się do czegoś innego. —

— Do czego pan teraz tęskni? (Mówiąc to, uśmiechałem się wewnętrznie).

— Do kaczego, — odpowiedziała, — do własnego kącika! Niech to będzie małe, skromne szczęście, ale moje własne; tylko moje, należące tylko do mnie. Wie pan, że uczucie to wzbudziły we mnie dzieci mojej siostry! —

— Niech pan o tem nie mówi, — rzekłem, — to jest przecież mieszczaństwo! —

Wówczas zamilkła. Ja zaś spojrzalem na nią z uśmiechem i powiedziałem po chwili:

— My mali ludzie możemy marzyć o małym szczęściu, pan zaś... winna marzyć tylko o szczęściu ludzkości!

Naturalnie, chciałem ją dotknąć. Ona nie odpowiedziała, siedziała w milczeniu z opuszczoną głową. Zacząłem więc moją ulubioną pieśń:

Chodź i mów ze mną... Nagle zerwała się dziko i krzyknęła:

— Teraz mam już dość pańskiego brzdąkania, niech pan już sobie idzie, chcę spać! —

Mówiąc prawdę w pierwszej chwili byłem zaskoczony. Należy powiedzieć szczerze, grzecznie to nie było. Wyszedłem i w duszy obiecałem sobie, że już nigdy do niej nie pójde.

— Niech cię djawi wezmą! — myślałem sobie w duszy.

Po tygodniu znów zaprosiła mnie do siebie. Znów siedzieliśmy razem, piliśmy herbatę i rozmawialiśmy. Oczywiście silnie podkrążone.

— Niech pan mi powie, panie Bobkow, czy pan kiedyś kochał?

— To znaczy, co pan ma na myśli?

— Ach, całkiem poprostu, czy kochał pan jakąś kobietę, dziewczynę? Czy pan już był kiedyś zakochany?

— Naturalnie. Czy jestem świętym?

— Jak się to stało, że mając 35 lat nie jest pan jeszcze żonaty? Już siwieją panu skronie, a jeszcze pan jest kawalerem!

— Winna temu jest nieżyczliwość losu, Marjo Wasiljewno. Gdy byłem bardzo młody, zabaradzo przebiegałem, potem nadeszła wojna, potem rewolucja... zostało tak, jak jest.

— Niech mi pan opowie, jak pan był zakochany. Nie mogę w to bowiem uwierzyć?

— Dlaczego?

— Zdaje mi się, że pan prócz swej bałałajki niczego nie kocha.

— Przecież to jest gitara, las kawa pani, gitara.

— Ach, to wszystko jedno. Niech pan opowiada!

(d. c. n.)

Zamiast feljetonu

1 rok za 10 groszy

Niedzielne popołudnie jest niesychanie nudne. Właśnie zacząłem liczyć włosy na głowie, gdy przerwał mi mój brat Piotruś prozycją: „Czy chciałbyś ze mną zagrać w zabawę w encyklopedję?”

„Odgadnieś me tajemne życzenie”, odpowiedziałem. Jeśli się nie mylę, gra polega na tem, że każdy z biorących udział w zabawie otrzymuje 10 ciężkich tomów encyklopedji i rzuca nimi w przeciwnika. Kto pierwszy rzuci przeciwnika o ziemię, jest zwycięzcą.”

„Spróbujemy lepiej inną odmianę tej zabawy — odpowiedział Piotruś. — Wyszukuje się w encyklopedji rok urodzenia czy śmierci jakiejś słynnej osobistości i zapytuje o to drugą stronę, lub też o datę jakiejś wielkiej bitwy. Każdy rok, o który zapytany się pomyli, kosztuje 10 groszy.”

Zgodziłem się na ten projekt i po dłuższym poszukiwaniu zapytałem Piotrusia: „Kiedy Tilly zdobył Magdeburg?”

— W 1631 — wyjaśnił z tryumfem. — 1714 mniej 1631 wynosi 83 po 10 groszy wynosi 8 zł. 30 gr.

— Zapisz je sobie na razie — poprosił Piotruś i po chwili zapytał: — Kiedy miało miejsce przyłączenie tytułu królewskiego przez Stefana I księcia Prus?

— 1436, — odpowiedziałem szybko.

— Błąd! Stefan I książę pruski w ogóle nie przyjmował tytułu królewskiego, prawdopodobnie z tego powodu, ponieważ nigdy nie żył. 1436 mniej 0 daje 1436, po 10 groszy...

— Zapisz to sobie na razie — odpowiedziałem zagniewany. — Poczekaj lotrze, ja cię nauczę za stawianie takich podstępnych pytań. Kiedy został zastrzelony Andrzej Hofer?

— Ha ha ha, — zaśmiał się Piotruś. — Ja nie wpadnę. Chcesz mnie, jako rewanż, wciągnąć w pułapkę. Andrzej Hofer w ogóle prawdopodobnie nie był zastrzelony.

Zł. 11. — zapisałem bez słowa na rachunek Piotrusia.

— Kiedy Henryk IV poszedł do Canossy? — zapytał mój brat.

— 1829 r., — próbowałem zgadnąć.



Odzis i dni następnych!

Rekordowy podwójny program! I. Douglas Fairbanks w stroju damskim Bebe Daniels w niezrównanej farsie p. t.

Studencki Flirt

Bebe Daniels w filmie tym upaja, podnieca i oszalała wszystkich II. Potężny dramat miłości i poświęcenia p. t.

W dancyngowym światku

osnutym na tle wielkiej miłości dwojga kochających się ludzi. W rolach głównych Joan Crawford, Owen Moore i in.

Orkiestra pod dyr. p. KANTORA. Początek o godz. 5-ej pp., w sob. i niedz. od 12-ej pp.

Uwaga: Ceny zniżone!

III m. zł. 1. —
I i II m. zł. 2. —

— Błąd, w r. 1077. Jeszcze dzie się takich Canoss, a będę mógł sobie kupić samochód. Kiedy i za kogo wyszła za mąż Anna Boleyn?

— W r. 1920 za aktora filmowego Emila Janningsa, — odpowiedziałem. — Czekaj teraz mam coś wspaniałego. Kiedy urodził się James Graham, książę Montrose?

— W r. 1612.

— Brawo! Zgadza się co do minuty. Napewno zajrzałeś mi do książeczki.

— Mowy niema, — oburzył się brat. — Jedyne mój nauczyciel historii często mi mówił: „Życzę panu, aby pan się stał drugim księciem Montrose i dlatego też zapamiętałem sobie jego rok urodzenia. Dlaczego mam być akurat drugim Montrose.”

— Mogę ci to wytłumaczyć — od powiedziałem i zacząłem głośno od czytywać: „Podjęta w r. 1650 próba wywalczenia korony dla syna Karola, nie udała się całkowicie. Montrose, został ujęty, sprowadzony do Edynburga, skazany na śmierć przez powieszenie, a po śmierci zost. poćwiartowany, przy czem poszczególne części zwłok ro zesłane zostały do najważniejszych miast Szkocji. Głowę natomiast wbito na pal przed bramą miejską Edynburga! Powiedz, Piotruś, gdzie mieszka twój profesor historii? Chciałbym mu posłać kwiaty.

Ponieważ nie otrzymałem na to pytanie żadnej odpowiedzi, kontynuowałem zabawę zapytując: „Kiedy umarł Beethoven?”

— Sto lat przed setną rocznicą jego zgonu! Czy możesz mi natomiast powiedzieć, kiedy umarł Zeppelin?

— Zeppelin? Czy ci się gorączka rzuciła na mózg? Przecież Zeppelin jeszcze żyje! Dopiero wczoraj widziałem w piśmie ilustrowanym obrazek: „Zeppelin w ruchu” Ale kiedy Kolumb odkrył Amerykę?

— W 1692

— Hohoho! Omyłka o 200 lat.

— A więc w 1892. A teraz powiedz mi, kiedy umarł Reaumur?

— Bardzo mądrze — ironizowałem. — Kiedy urodził się termometr? Kiedy była bitwa pod Ręciowicami? Kiedy umarł Celsjusz? Nie, takie kawały mnie nie zląpią. Zresztą mam już dosyć tej zabawy. Przestańmy.

Rozrachunek, który odbywał się w towarzystwie piekielnych awantur, trwał przeszło godzinę. Ostatecznie wynikło, że jestem w młen o 315 lat więcej niż brat.

— Wobec tego dostaję od ciebie zł 31 i 50 groszy.

— Kiedy je zapłacę?

— Kiedy? Głupie pytanie! Oczywiście natychmiast.

— Błąd, — krzyknąłem. — Do piero jak będzie koniec świata! Przyjmijmy, że potrwa to jeszcze 10 milionów lat. 10 milionów po 10 groszy wynosi milion złotych. Kwituję się. Oddaj mi skarpetki, które ukradłeś mi z walizki i opatrzyłeś swoim monogramem, a będziemy kwit

— Oddać ci skarpetki — zawył z wściekłością Piotruś.

— Tak jest. A jeśli tego nie zrobisz w ciągu 10 sekund, to ludzie powiedzą pojutrze na twoim pogrzebie: „Szkoła go! Umarł co najmniej o 5 złotych 50 groszy za wcześnie!”

O. E.

Jazda „kawalerska” samochodami

przyczyną zastraszającej liczby katastrof automobilowych

Rozwój automobilizmu w Polsce zaznacza się ogromnym wzrostem wypadków, z których nasuwa się jeden z dwóch tych wniosków — albo fabryki zagraniczne wybracone auta wysyłają do Polski o kiepskich kierownikach i źle funkcjonujących motorach, albo też, co jest najbardziej prawdopodobne, jeżdżący temi autami nie zachowują zasadniczych wskazań ostrożności lub wogóle siabe mają pojęcie o kierowaniu samochodami.

Nie będzemy tu rozstrzygać tego zagadnienia i poprzestaniemy jedynie na zarejestrowaniu najważniejszych katastrof samochodowych z dni ostatnich, najważniejszych, bo na opisanie wszystkich, to i całego numeru naszego pisma byłoby za mało.

A więc na szosie poznańskiej za Zduńkami pod Kutnem auto, którym jechał profesor Uniwersytetu poznańskiego dr. I. Wierzejewski oraz porucznik Marjan Geracki wpadło na przydrożną topolę.

Obaj pasażerowie, wyrzuceni z samochodu siłą zderzenia odnieśli bardzo ciężkie rany.

Ciężko poranił się również szofer Wacław Suff, który uderzył głową o szybę.

Samochód uległ rozbiciu. Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy.

*

Na szosie w pobliżu Zegrza pod Warszawą wydarzyła się już druga w tym tygodniu na tejże drodze katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą znowu kilka ofiar w ludziach.

Od strony Pułtuska do Warszawy jechał napelniony pasażerami autobus nr. 63206 WR, należący i kierowany przez właściciela Witolda Kukowskiego z Pułtuska (Kościszki 29). W pewnym momencie Kukowski, który był w stanie nietrzeźwym, chcąc wyminać jadący po prawej stronie, wóz cegła, skręcił tak niefortunnie, że całą siłą rozpędu wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie i zabijając konia.

Woznica Jan Popielarz z Seroka, wyrzucony siłą impetu z wozu, wpadł do rowu, tłukąc się boleśnie. Z poważnie rozbitego autobusu zaczęły rozlegać się jęki po raniionych i potłuczonych pasażerów. Najbardziej ucierpiał prowa-

dzący autobus, którego nieprzetożnego przeniesiono do izby chorych w I pułku łączności w Zegrzu, dokąd wkrótce przybyła karetka pogotowia. Lekarz po opatrunku, stwierdziwszy stan bardzo ciężki, przewiózł Kukowskiego do szpitala w Pułtusku. Lżejsze obrażenia odnieśli pasażerowie: Mosek Kronenberg (Stawki 9) i Chałm Jarząbek — z Pułtuska Rynek 14 oraz woznica Jan Popielarz, którzy po opatrunku udali się do domu.

*

W pobliżu Kłobuszyna (Pomorze), wskutek wadliwego hamowania i pęknięcia opony na jednym z kół, samochód kupca Kaja z Kościerzyna wywrócił się, a zarówno sam Kaj, jak i jadący z nim dyrektor Banku ziemiańskiego w Grudziądzu, p. Seretyński, właściciel młyna p. Górny oraz Kajowa — wszyscy czworo wyrzuceni z siedzeń na szosę doznali tak ciężkich obrażeń, iż musiano ich umieścić w szpitalu.

Inteligencja kobiety

jest bardzo rzadko mile widziana przez mężczyzn

Kwestja „czy mężczyźni lubią inteligentne kobiety?” pozostaje wciąż otwartą. Mężczyźni chętniej udzielają na to pytanie wymijającej odpowiedzi, kobiety zaś zazwyczaj twierdzą, że inteligencja kobiety nie jest bynajmniej wadą, zdobywającą sympatię mężczyzn. Interesujący dwugłos Marcela Prerosta i Andre Maurois zamieszcza jedno z pism francuskich, drukujące ankietę na powyższy temat.

Prevost twierdzi: „Mężczyźni wybitnie inteligentni uważają kobiety inteligentne za pewien rodzaj... mężczyzny. Uczucia ich względem takich kobiet zupełnie podobne są do uczuć, jakie żywi mężczyzna do bliźnich tej samej płci: podziw, lekceważenie, niekiedy zazdrość. Nigdy zaś miłość. Natomiast mężczyźni mało inteligentni obawiają się inteligentnych kobiet, jak ognia. Nieraz podziwiał ją je, lecz nigdy prawie nie rozumieją.”

Andre Maurois skreśla na ten temat całe studjum: „Mnie, jako

W samochodzie skutkiem wywrócenia zapaliła się benzyna; w parę chwil po wypadku auto stanęło w ogniu i wkrótce spłonęło doszczętnie.

Wreszcie koło Nowych Łągów, pod Zgierzem autobus, kierowany przez szofera Muszyńskiego, dla uniknięcia przejechania roweryzisty został tak gwałtownie zahamowany, iż zakreślił półkole i wpadł do przydrożnego rowu.

Pięciu pasażerów autobusu zostało rannych, z których jeden, osiemnastoletni Ignacy Piasecki nawet bardzo ciężko, iż musiano umieścić go w szpitalu.

Kierowca Muszyński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na tem przerywamy dzisiejszą kronikę katastrof samochodowych, bo chyba podane powyżej wystarczą, by zwrócić, czyją należy, uwagę na konieczność większego dozoru nad ruchem samochodowym u nas.

KINO-TEATR

Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło wytwórni francuskiej p. t.

Kobieta-Grzech

(DIABLICA)

Według znanej powieści

Jana Richepina p. t. „LEP”

Reżyserja Henryka Fescourt, realizatora filmu „Nędznicy”

W rolach głównych:

Germaine Rouer i Francois Rozet.

MUZYKA M. LIDAUERA.

Uwaga: Ceny miejsc ZNIŻONE!

Na pierwszy seans codziennie, od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2-3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dawno niewidziany najpiękniejszy klejnot ekranu

NORMA TALMADGE

ukaże się

w cudownej sielance miłości

„Gołębica”

„LUNA”

Wiadomości bieżące.

Osobiste

Lodzianka, p. Janina Wajsówna uzyskała dyplom instytutu psychologiczno-pedagogicznego im. J. J. Rousseau w Genewie.

*

Lodzianin, p. Władysław Eiger, ukończył wydział handlowy przy fakultecie prawa uniwersytetu w Grenoble.

Powrót prezydenta Ziemięckiego

Wczoraj popołudniu powrócił do Łodzi, po przeprowadzonej kuracji, prezydent miasta, poseł Bronisław Ziemięcki. P. prezydent Ziemięcki obejmuje urzędowanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Najwyższe nagrody osiąga Łódź na P.W.K.

W dziale ogrodnictwa na powszechnej wystawie krajowej otrzymali najwyższe nagrody: firma Hesig w Łodzi i Pabjanickie zakłady ogrodnicze.

Eksponaty firm łódzkich odznaczały się oryginalnością i po myślowością oraz troskliwą opieką fachowców. (b)

Poczekalnia tramwajowa na Rynku Bałuckim

Już od dłuższego czasu magistrat m. Łodzi zabiegał o urządzenie krytej i wygodnej poczekalni tramwajowej na Rynku Bałuckim, gdzie, jak wiadomo, zbiegają się linie aleksandrowska i zgierska kolejek dojazdowych.

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał zawiadomienie od zarządu wąskotorowych kolejek dojazdowych, że plany budowy wspomnianej poczekalni zostały już zatwierdzone przez ministerstwo komunikacji, i że dyrekcja kolejek jeszcze w sezonie bieżącym przystąpi do budowy poczekalni.

Kasa emerytalna pracowników sejmiku

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego starosta Rzewski przedstawił projekt kasy emerytalnej dla pracowników sejmiku.

Po dyskusji projekt przyjęto i kasa emerytalna wkrótce rozpocznie swą działalność. (b)

Nie będzie kwest w niedziele

Policja powiatu łódzkiego otrzymywała ciągle zawiadomienia o zajściach z szumowinami pod napisami z kwestującymi szczególnie w niedziele i święta a niejednokrotnie pijani osobnicy lżyli i bili kwestujących.

By kres położyć temu stanowi rzeczy starostwo łódzkie postanowiło nie wydawać w porze letniej zezwoleń na kwesty w niedziele i święta. (b)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejezd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Cieężki stan finansowy Łodzi

zmusza magistrat do oddania budowy wodociągów firmie zagranicznej

Starania magistratu m. Łodzi o zaciągnięcie większej długoterminowej pożyczki zagranicznej napotykały w r. bież. na bardzo poważne trudności, wynikające z ogólnej sytuacji na rynkach pieniężnych i czasowej niemożności lokowania polskich obligacji samorządowych zagranicą.

Aczkolwiek czynnik rządowy, a w szczególności minister skarbu Matuszewski, dał reprezentantom samorządu łódzkiego — prezydentowi Ziemięckiemu i wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu — przyrzeczenie, że Łódź będzie pierwszym z pośród polskich samorządów terytorjalnych, których pożyczki wypuszczone zostaną na rynek zagraniczny, — zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jest dla Łodzi w

obecnym momencie bardzo utrudnione, tembardziej, że Ameryka nie interesuje się w tym roku pożyczkami europejskimi, zaś bankierzy francuscy i innych krajów Europy — jeśli chodzi o finanse polskie interesują się w danej chwili jedynie przygotowaniami pożyczkowymi dla Centralnego banku ziemskiego.

Sytuację tę pogarsza jeszcze okoliczność, że tak rząd jak i bank Gospodarstwa krajowego nie mają możliwości udzielać samorządom w bież. roku wydatniejszej pomocy finansowej.

W tych warunkach magistrat m. Łodzi zaczął się zastanawiać nad znalezieniem innych sposobów wykonania najkonieczniejszych robót inwestycyjnych, a w szczególności

zaś — ukończenia budowy kanalizacji wodociągu.

Wysokość obecnych dochodów miasta i stan majątku miejskiego nie pozwalają na to, by na nich można było zabezpieczyć ewentualną, dostatecznie wysoką pożyczkę inwestycyjną, przeznaczoną na kanalizację i wodociąg, gdyby za tem miasto nawet otrzymało pożyczkę zagraniczną, nie mogłaby ona być większą od kwoty 6—7 milionów dolarów, czyli nie mogłaby przekroczyć sumy, której roczne oprocentowanie wraz z amortyzacją równa się jednej czwartej dochodów zwyczajnych miasta. Suma 6—7 milionów dostateczna na ukończenie budowy kanalizacji, nie wystarczabyłaby przecież na przeprowadzenie wodocią-

gu, — a o drugiej pożyczce zagranicznej w podobnej wysokości nie mogłoby być narazie mowy.

Ze względu jednak na to, że budowa zarówno urządzeń kanalizacyjnych jak wodociągowych jest z najrozmaitsz. przyczyn dla miasta sprawą wprost palącą, kierownik finansów miejskich, wiceprezydent dr. Wieliński przedłożył najpierw magistratowi, a następnie ministerstwu skarbu projekt zainteresowania kapitalistów zagranicznych sprawą budowy wodociągów w Łodzi.

Projekt wiceprezydenta dr. Wielińskiego został przez min. skarbu potraktowany przychylnie i przy pomocy ministerstwa magistrat nawiązał pertraktacje z grupą zagraniczną p. n. „Societe Auxiliaire des Distributions d'eau” w Paryżu, która to grupa związana jest z b. poważną i dobrze w Polsce znaną grupą amerykańską, stanowiącą wspólnie z nią konsorcjum p. n. „La Compagnie Franco-Americaine”.

Konsorcjum to zainteresowało się poważnie projektem magistratu m. Łodzi, na skutek czego p. wiceprezydent Wieliński odbył z ramienia władz miejskich szereg konferencji z jego reprezentantami. Inż. Gasali w Łodzi oraz w Warszawie, w min. skarbu.

W wyniku tych konferencji konsorcjum Franco-Americaine wysłało w najbliższych tygodniach do Łodzi specjalną komisję inżynierską, celem przeprowadzenia na miejscu niezbędnych studiów technicznych.

Po ich ukończeniu wszczęte zostaną realne pertraktacje pomiędzy magistratem m. Łodzi, a „Compagnie Franco-Americaine”, przy udziale ministerstwa skarbu.

Niecelowe posunięcie władz

przekreśliło całkowicie wszelkie widoki na milionową transakcję z sowietami

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że magistrat m. Łodzi zerwał z rządem Z. S. S. R. umowę, dotyczącą dostawy kostki brukowej dla brukowania ulic m. Łodzi.

Donosiliśmy również w swoim czasie, że powodem zerwania umowy było niedotrzymanie przez rząd Z. S. S. R. terminu dostawy kostki.

Każdy logicznie myślący człowiek rozumiał, że niedotrzymanie terminu dostawy jest powodem niepierwszorzędnej wagi choćby z tego względu, że kostka ta nie jest dla Łodzi gwałtownie potrzebna i że niedotrzymanie terminu nie było faktycznym powodem zerwania umowy.

Bezpośrednim następstwem zerwania tej umowy było oświadczenie Sowietów, że wobec tego co zaszło, anulują wszystkie pertraktacje dotyczące się zakupu manufaktury łódzkiej.

Stosunek cyfrowy obu transakcji przedstawiał się następująco: Magistrat m. Łodzi miał kupić w Rosji kostkę za sumę 1.000.000 złotych a Sowiety w Łodzi manufakturę za sumę półtora miliona dolarów.

Dopiero teraz dowiedzieliśmy się na temat ten sensacyjnych szczegółów.

Okazało się, jak zresztą początkowo przypuszczaliśmy, że niedotrzymanie terminu dostawy było tylko pretekstem do zerwania umowy, że właściwy

powód zerwania wypływał z zupełnie innych pobudek.

Okazało się, że województwo łódzkie, jako władza nadzorcza nad magistratem łódzkim otrzymało pismo z ministerstwa handlu i przemysłu z poleceniem unieważnienia tej umowy. Polecenie zostało wykonane bardzo skrupulatnie, znaleziono fikcyjny powód i niby wszystko powinno być w porządku gdyby nie fatalne skutki jakie pociągnęło za sobą zupełnie niezrozumiałe posunięcie ministerstwa przemysłu i handlu.

Przemysł łódzki, który przeżywa obecnie niesłychanie ciężki kryzys gospodarczy odechnąłby z ulgą gdyby transakcja w wysokości półtora miliona dolarów doszła do skutku.

Zupełnie realne widoki na sfinalizowanie tej transakcji zostały całkowicie przekreślone jednym niecelownym poczynieniem rządu.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezmężnych
CENY LECZNIC.

Skutki oberwania się chmury



Widok na rozlane wody Czerwicye kosowskim. Wylew Czerwicye poczynił olbrzymie szkody w zbiorach. W kilku miejscach komunik. przerwana.

Nowy Ford Roadster



WYDAJNA —
SPRAWNA — UPRZEJMA
OBŚŁUGA

O ile oddacie swój samochód „Ford” do naszego warsztatu do przeglądu lub naprawy, możecie być pewni, że otrzymacie pierwszorzędną obsługę ze strony doświadczonych fachowców-mechaników.

Zatrudniamy jedynie odpowiednio wyszkolonych mechaników, zaś nowe, znakomite specjalne maszyny Forda umożliwiają szybkie i dokładne wykonanie roboty, śmiało mogące znieść porównanie z metodami pracy w centralnych fabrykach Forda.

Stosujemy jedynie oryginalne fordowskie części zapasowe, zaś ceny nasze oparte są na rzeczywistym wynagrodzeniu za godzinę.



Autoryzowani zastępcy
B-cia Poznańscy
Łódź, Piotrkowska 144
tel. 57-44.

Za duszę

s. t. p.

majora-pilota

LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO

poległego śmiercią lotnika dnia 13 b. m. podczas przelotu przez Atlantyk

odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 9.30 w Katedrze Św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Jego Eks. Ks. Biskupa D-ra W. Tymienieckiego. Na nabożeństwo to prosi swoich Członków i wszystkich, którym droga jest pamięć naszego bohaterskiego lotnika, o liczne przybycie.

Zarząd Kom. Woj. L. O. P. P. w Łodzi.

Komisja ministerjalna w Łodzi

Konfiskata transportu mąki i wysoka grzywna na piekarza

W związku z ustaleniem przez władze centralne nowego przemianu mąki dla wypieku pieczywa, przybył przed kilku dniami do Łodzi radca ministerjalny M. S. Węgrzynowski p. Orzechowski, celem przeprowadzenia kontroli piekarni.

P. Orzechowski po przyjeździe do Łodzi w asystencji kierownika wydziału aprowizacyjnego i kierownika wydziału karnego starostwa grodzkiego p. Rajna dokonał rewizji całego szeregu piekarni na terenie naszego miasta. Między innymi dokonano rewizji u piekarza Majera Pilewicza przy ul. Zachodniej 52, u którego stwierdzono na skutek odebranych próbek, że wypieka on pieczywo z niedozwolonej mąki. Na skutek tego kilkadziesiąt worków mąki izasekwestrowano, zaś próbki przesłano do zakładu badania żywności. Zakład stwierdził, że mąka jest o wiele jaśniejsza i nie mielona podług za-

rządzenia władz centralnych.

Na skutek tego wyniku badań wydano karny starostwa grodzkiego pociągnął piekarza Majera Pilewicza do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym skazał go na zapłacenie grzywny w wysokości 2,500 zł. zaś zasekwestrowaną mąkę zabrano do dyspozycji

władz skarbowych.

Niezależnie od tego przesłano protokół do władz centralnych w Łasku, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej właściciela młyna „Spójnia” w Pabjanicach za nieodpowiedni przemian mąki, wbrew zarządzeniu władz centralnych.

Nowe nazwy ulic

Magistrat porządkuje krańce miasta

Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Wielińskiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. zatwierdzono szereg wniosków komisji do spraw przemianowania ulic. W szczególności postanowił magistrat przemianować następujące ulice:

1) ul. Sikawską — na ul. Staro-Sikawską, ze względu na koniecz-

ność odróżnienia od istniejących już ulic Nowo-Sikawskiej i Mało-Sikawskiej, 2) ul. Chmielną — na ul. Jęczmienną, 3) ul. Białą (przy Pl. Reymonta) — na ul. Nad Jasioną, 4) ul. Keniga na ul. Lokatorską (zgod. z prośbą tow. „Lokator”, 5) ul. Grzybową (na Widzewie) — na ul. Antoniewską, 6) ul. Piękną vel Nowo-Podgórną przy ul. Dąbrowskiej na ul. Nowo-Podgórną, 7) ul. Kazimierza (na Radogoszczu) na ul. Marji Piotrowiczowej (mieszkanca Radogoszcza, uczestniczka powstania 1863 r.), 8) ul. Zieloną (Baluty) na ul. Zielną, 9) ul. Zimną (przy ul. Rzgowskiej) na ul. Lecznica, 10) ul. Złotą (Rokicie) na ul. Przyszkołę, 11) ul. Mostową (Rokicie) na ul. Wiadukt, 12) ul. Głuchą I (przy Dąbrowskiej) na ul. Siłową, 13) ul. Głuchą II (przy ul. Dąbrowskiej) na ul. Wyższą, 14) ul. Ciemną (pomiędzy Miodową a Wrocławską) na ul. Mroczną, ul. Ciemną (przy ul. Miodowej) na ul. podwórzową.

Uchwała magistratu wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Radę Miejską.

Demonstracja komunistyczna przed więzieniem

Sąd apelacyjny skazał łodziankę na półtora roku więzienia

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Zofji Tybure, oskarżonej z art. 102 kod. karnego o przynależność do partii komunistycznej.

Sprawa ta wyróżnia się swym tem z pośród szablony procesów komunistycznych, chodzi tu bowiem o to, Zofję Tyburę aresztowano podczas demonstracji zainicjowanej na znak protestu przeciwko nowej ustawie więziennej, która zastąpiła poprzedni regulamin — t. zw. „regulamin Makowskiego”.

Regulamin ten wydany przez prof. Makowskiego w czasie, gdy był ministrem sprawiedliwości dawał pewne przywileje przestępcom politycznym, pozwalając, między innymi, na tworzenie pewnej wspólnoty więziennej, zwanej wśród skazanych politycznych „komuną”.

Nowa ustawa zniosła własne te przywileje.

W tym samym zaś czasie w więzieniu łódzkim znajdowało się kilkudziesięciu więźniów politycznych.

We wrześniu 1928 r. pod więzieniem odbyła się demonstracja składająca się ze stu ludzi.

Demonstranci wznosili okrzyki: „precz z ustawą o ustroju więzień”, „uwolnić więźniów politycznych”, „niech żyje komuna”.

Policja dokonała aresztowań, w wyniku których sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał wkrótce sprawę Zofji Tybure.

Skazano ją na 3 lata więzienia.

Od tego wyroku skazana odwołała się do sądu Apelacyjnego, przed którym obronę wniósł adw. Duracz.

Obronca dowodził, że przynależność oskarżonej do partii komunistycznej niczem nie została stwierdzona.

Sklepy spożywcze nie mają prawa sprzedawać mięsa

Stosownie do rozporządzenia p. wojewody łódzkiego z dnia 24 października 1925 roku o handlu przetworami mięsnymi, w sklepach spożywczych może się odbywać jedynie sprzedaż przetworów mięsnych wędzonych.

Wobec tego, iż zostało ostatnio stwierdzone, że w sklepach spożywczych odbywa się sprzedaż mięsa surowego, urząd prześladowy I-ej instancji przestrzega, że winni przekroczenia powyższego rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

Zwiedzajcie

P. W. K.

Jeśli nawet brała ona udział w demonstracji i wznosiła okrzyki przeciwko nowej ustawie więziennej, to przecież czyniąc to nie dopuściła się wystąpień antypaństwowych, bo pojęcie antypaństwowości w znaczeniu ogólnym jest znacznie szersze aniżeli w znaczeniu prawnym.

Adw. Duracz dowodzi, że okrzyki przeciw nowej ustawie są protestem tylko przeciw ustawie jako takiej, nie zaś przeciw Państwu.

Okrzyk — „niech żyje komuna” — pozostaje w związku z poprzednim wołaniem, chodzi o komunę zorganizowaną w więzieniach na podstawie „regulaminu Makowskiego”.

Obronca na podstawie tych rozumowań żądał uchylenia wyroku pierwszej instancji i wymierzenia łagodnej kary po zmianie kwalifikacji.

Sąd Apelacyjny po półgodzinnej naradzie uchylił wyrok poprzedni i skazał Zofję Tyburę na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym przy ul. Południowej 24 targnęła się na swe życie, wypijając większą dawkę jodiny 22letnia Marjanna Ignaczak, zamieszkała w Radogoszczu.

Zwabienni krzykami lokatorzy tego domu zawezwali pogotowie, które po przepłókaniu żołądka przewiozło ją w stanie ciężkim do domu.

Co było przyczyną samobójstwa — narazie nie ustalono. (p)

Aresztowanie sprawców napadu na plebanję w Wygiełdowie

Jak wiadomo w dniu wczorajszym policja łódzka aresztowała dwóch groźnych włamywaczy Jakubowskiego i Szkudlarka, którzy postrzelili posterunkowego Kaczanowskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, istnieje obecnie przypuszczenie, że obaj ci włamywacze dokonali napadu na plebanję w Wygiełdowie, gdzie ranili ciężko mie-

scowego proboszcza i jego siostrę. Policja, która prowadzi już od szeregu tygodni energiczne śledztwo w tej sprawie w drodze konfidenckich danych, przypuszcza, że napadu tego dokonali Jakubowski i Szkudlarek.

Ujęci napastnicy nie przyznają się narazie do tego napadu.

Dymisja inż. Serwina

w związku z „epopeą” asfaltową

Wczoraj w obszernym artykule podaliśmy w porządku chronologicznym wszystkie etapy wielkiej epopei asfaltowej.

Donosiliśmy jednocześnie, że w związku z tą historią, która zakończyła się odwołaniem przez dyrektora P. T. A. wszystkich żądań tej firmy, magistrat

zwolni kilku wyższych urzędników wydziału budowlanego.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym w związku z tą sprawą zwolniony został ze stanowiska kierownik oddziału komunikacji magistratu m. Łodzi, inż. Serwin.



Dziś i dni następnych!

Wielki film obyczajowy Foxa

„Prawo Młodości”

Przepiękna pieśń o miłości, młodości i poświęceniu.

W rolach głównych: Pełna wiosna, nego wdzięku i czaru

MADGE BELLAMY

i największa rewelacja ekranów amerykańskich, najpiękniejszy mężczyzna Hollywoodu

BARRY NORTON

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symf. pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek przedst. o godz. 4-ej popoł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w pol.

CENY MIEJSC ZNIŻONE.

W soboty i niedz. od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.



Warszawa (1395).
11.56. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.05—12.50. Koncert z płyt gramofonowych.
12.50—13.00. Wystawa poznajska mówi.
13.00. Komunikat meteorologiczny, nadprogram.
15.40. Komunikat gospodarczy.
16.15. „Kącik artystyczny L. S. G.” Występ Hanki Runowieckiej art. teatru rewji krakowskiej „Gong”.
16.30—17.15. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. Komunikaty przygodne
17.25. „Trzy dni w Barcelonie” (odezty pierwszy) — opowie p Jerzy Szwajcer.
17.50. Ostatnie nowiny z wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie.

18.00. Program dla dzieci z Krakowa („Wiecek - niecnota, pióra Reutówny).
19.00. Rozmaitości.
19.25. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
19.56.—20.05. Sygnał czasu z Warszawskiego obserwatorium astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „O życiu i obyczajach mrówek” opowie inż. Juliusz Fryd rychelewicz.
20.30. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filh. warsz. i so listów. W przerwie komunikat teatrów miej. Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego.
22.00. Komunikat meteorologiczny.
22.20. Komunikaty.
22.45—23.45. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza-Band” pod kier. Wacława Roszkowskiego.

Przepisy dla radioamatorów

Nowe zarządzenie ministerjalne ogłoszone będzie za kilka dni

Ministerstwo poczt i telegrafów uzgodnia z innemi zainteresowanymi ministerstwami projekt rozporządzenia kilku ministrów w sprawie radiofonji. Dotychczasowe przepisy, normujące radiofonję w Polsce, oparte na praktyce z pierwszego okresu rozwoju ruchu radiowego w kraju, są zupełnie niewystarczające i wymagają gruntownego przerobienia.
Przedewszystkiem nowe przepisy mają ustalić, kto jest uprawniony do korzystania z posiadania aparatu odbiorczego. Przymusowa rejestracja aparatów takich nie została zniesiona, a przeciwnie z całym rygorem ścisła się będzie ukrywających aparaty. Już samo posiadanie aparatu, nawet nieczynnego, wymaga zarejestrowania. Małoletni będą mogli rejestrować aparaty, przedstawiając odpowied-

nie zaświadczenie opiekunów prawnych. Opłaty rejestracyjne pobierane będą rocznie, a nie jak dziś — miesięcznie.
Co do tego ostatniego punktu o opłatach, są zdania, że wprowadzenie takich rocznych opłat utrudni wielu osobom posiadanie radiowego aparatu.
Przepisy uregulują także kwestję budowy anten, która w dniu dzisiejszym znajduje się w stanie absolutnego chaosu. Unormowanie sprawy zakładania anten nie na podstawie przepisów porządkowych, a na podstawie budowlanej o tyleby tę kwestję skomplikowało, że w tym ostatnim wypadku każdorazowe założenie anteny wymagałoby zgłoszenia do Urzędu Inspekcyjno-Budowlanego odpowiedniego planu i następnie za- twierdzenia jego.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Dziś rozpoczyna występy gościnne znakomita trupa wileńska. Na inaugurację dane będzie potężne arcydzieło Sz. Asza „Kidusz Haszem” (Święć się Imię Twoje) w opracowaniu scenicznym Michała Weiherta.
Sztuka ta grana była przeszło 180 razy w Warszawie i uznana przez prasę żydowską jak również i polską za najlepszy utwór sceniczny doby współczesnej.
Jutro, niedziela i pojutrze, w poniedziałek „Kidusz Haszem”.

TEATR LETNI
Dziś i w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia świetnej rewji „Używaj póki czas”, która od poniedziałku ustępuje miejsca sensacyjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewji”.
Będzie to przegląd przebojów ostatnich dwóch rewji, wzbogacony całym szeregiem nowych atrakcji. Między innymi: „Bajka Wschodnia”, „Procent od kapitału”, i wiele innych. Udział poza dotychczasowym zespołem biorą K. Lubieńska i M. Zmierz (conferensjer).

TEATR ŚWIETLYNY
CASINO
ZAMKNIĘTY
na czas trwania przebudowy.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. znakomita operetka w 3-ech aktach, która codziennie ściągają tłumy publiczności. Doskonała gra całego zespołu oraz oryginalny taniec M. Bargielskiej tworzą bardzo efektowne widowisko. Kasa czynna cały dzień bez przerwy.

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

Program na dzień dzisiejszy

GONITWA I

Nagroda 2000 zł. Dystans około 1600 mtr.
Frascati kl. gn. st. „Topór”.
Fanfara II kl. ek. gn. st. „Ktery-Szepietów”.
Bona Dea kl. gn. S. Starzeckiego, Wulkan og. kaszt. st. „Topór”, Niobe kl. gn. M. Butkiewicza.

GONITWA II

Nagroda 1500 zł. Dystans około 900 mtr.
Kanonada kl. gn. W. Daszewskiego, Koryma kl. gn. E. Grzybowski, N3 og. kaszt. A. hr. Morstina, Locarno og. kaszt. M. Butkiewicza, Passionata kl. e. gn. Grona oficerów 1-go pułku Szwo-

Jak było naprawdę z bójką między żołnierzami i cywilami

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Głosie Porannym” z dn. 16 lipca p. t. „Niepoczytalne wybryki osobników w mundurach” Dowództwo O. K. prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia:
Wiadomość jakoby „6 osobników w mundurach zjawili się o negdaj przed parkiem Staszica i napadało na wychodzących z parku spacerowiczów” — jest nieścisła. Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie — w dn. 13 lipca b. r. wieczorem — a nie 14 bm. wieczorem — obok parku Staszica wywiązała sprzeczka między przechodzącymi żołnierzami a kilkoma spacerowiczami, z których jeden sprowokował bójkę, w rezultacie czego zostali poszkodowani zarówno żołnierze, jak i osobnicy cywilni, będący zresztą w przewadze liczebnej. Nieścisłe jest także, jakoby kłuto bagnietami, gdyż żołnierze ich nie posiadali.

leżerów, Marta II kl. gn. J. Żółkiewskiego.

GONITWA III

Nagroda 1300 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3000 mtr.
Wildgraf wól. gn. W. Zakrzeńskiego, Iwan II og. kaszt. Grona oficerów 2-ej Dywizji Artylerji Konnej, Impet og. kary W. Daszewskiego, Rosenfels og. gn. S. Bronikowskiego, Dalila kl. kaszt. J. Strużyńskiego.

GONITWA IV

Nagroda 1800 zł. Dystans około 1600 mtr.
Murman og. gn. W. Mirnego, Juljusz og. e. gn. Grona oficerów 27 pułku Ułanów, Moja Miła kl. kaszt. Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów, Effigie Royale kl. kaszt. L. Schwejcera, Maur og. kaszt. st. „Ktery Szepietów”, Edynburg og. kaszt. S. Bronikowskiego, Wulkan og. kaszt. st. „Topór”, Klarika kl. kaszt. S. Starzeckiego.

GONITWA V

Nagroda 1800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr.
Tędy Siedły og. kaszt. W. Łucza, Polish Cob og. gn. W. Szaszkiewicza, Pan Prezes og. kaszt. Grona oficerów 9-go pułku Strzel. Konnych, Demagog og. e. gn. J. Stokowskiego, Zagóńczyk og. gn. L. J. bar. Kronenberga, Jemioła II kl. gn. Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krechowickich.

GONITWA VI

Nagroda 1200 zł. Dystans około 1300 mtr.
Dzida kl. gn. K. Dzierzbickiego, Frascati kl. gn. st. „Topór”, Marosarz Sziget og. gn. W. Tomaszewskiego, Filip z Konopi og. j. kaszt. Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, Moorwind og. sk. gn. Grona oficerów 21 pułku Uł. Gordyos og. gn. S. Bronikowskiego, Japonka kl. gn. W. Daszewskiego.

GONITWA VII

Nagroda 1500 zł. Dystans około 2100 mtr.
Elborus og. e. gn. st. „Ktery Szepietów”, Fantomas og. gn. H. ks. Lubomirskiego, Mag og. sk. gn. K. Dzierzbickiego, Klarika kl. kaszt. S. Starzeckiego, Zygfryd og. e. gn. W. Zakrzeńskiego, Ascia og. kaszt. W. Andersa.

GONITWA VIII

Nagroda 1300 zł. Dystans około 2100 mtr.
Escalibor og. gn. L. Schwejcera, Guzohan og. e. K. Endera, Afro II og. gn. Z. Gierpickiego, Harda kl. kaszt. st. „Ktery-Szepietów”, Balsamina kl. gn. A. hr. Morstina, Ekstaza kl. gn. S. Bronikowskiego, Dziarska kl. kaszt. J. Strużyńskiego.

Nasi faworyci

Gonitwa I.: Fanfara II, Bona Dea.
Gonitwa II.: Passionata, Marta II.
Gonitwa III.: Dalila, Rosenfels.
Gonitwa IV.: Maur, Murman, Klarika.
Gonitwa V.: Jemioła II, Pan Prezes, Gonitwa VI.: Dzida, Filip z Konopi.
Gonitwa VII.: Fantomas, Ascia.
Gonitwa VIII.: Guzohan, Escalibor.

BALET W HELENOWIE

Dziś o godz. 8-ej wiecz. puje znany balet Mignol. Balet ten znany jest z występów w miejscowości, gdzie cieszy się wielkim powodzeniem.
Na program dzisiejszego baletu składają się następujące tancerie wschodni, tancerie ukraińskie oraz efektownie wykonane pod tytułem „Scenka na płocie”.
Dziś również występuje znakomity humorysta, ulubieniec publiczności Mariusz Kondracki.

PANI I JEJ TOALETA



1) Eleganckie palto z crepe marocaine. Kołnierzy formy szala, kłozowe falbany.
2) Płaszcz z welnianej krepy w kolorze ocre. Karczki,

mankiety i kieszenie są następowane.
3) Zreeczna sukienka z deseniowego fularu. Karczki i mankiety z białego jedwabiu. Białe, skórzany paseczek.

4) Prosta sukienka z deseniowej crepe - de - chine'y, z wstawieniami z gładkiej crepe - de - chine'y, z której również zrobiony jest pasek.

Czy sporty są bezwzględnie zdrowe?

Niezbędna kontrola lekarza

Postawienie sprawy podobnej pod znakiem zapytania, wydać się może w dzisiejszych czasach szczęśliwego — powiedzmy z góry — rozwielmożnienia sportów błuznierzem nieomal.

Wyważaniem otwartych drzwi byłoby istotnie zastanawianie się nad sprawą pożyteczności, bodaj konieczności nawet, sportów dla prawidłowego normalnego rozwoju sił fizycznych i sprawności organizmu, młodego zwłaszcza. Lekarzowi wszela ko zbyt często nasuwa się wątpliwość, czy ryczałtowe stosowanie tej zasady nie bywa w wielu wypadkach przyczyną poważnych, zarówno doraźnych, jak dających się odczuć na dłuższą metę, szkód dla ustroju, aby nie miał poważnie nad zagadnieniem tem zastanowić się. Jeżeli bowiem w jakiegokolwiek dziedzinie nadużycie jest szkodziące, uwydatnia się w sposób szczególnie fakt ten w zakresie nadużywania sportów, a właściwie oddawania się im bez odpowiednich wskazówek lekarskich, opartych na dokładnym zbadaniu organizmu, stwierdzeniu możliwości jego i braków. Wszelkie towarzystwa sportowe winnyby też postawić sobie za naczelną zasadę poddawanie każdego świeżo wstępującego członka egzaminowi lekarza, który orzeknie, czy dany osobnik może bez szkody dla swojego zdrowia wykonywać odpowiednie ćwiczenia, jakich winien unikać i do jakich sposobów się stopniowo.

Trudno uniknąć wypadków nagłego niedomagania serca, z konsekwencjami często tragicznymi, gdyby zasada ta zachowywana była z całą surowością dyscypliny, której każdy sportowiec nadewszystko poddawać się winien. Wiele nieszczęśliwych wypadków zatonięć podczas kąpieli ma nadewszystko źródło w nagłym takim, popularnie tak zwanym, skurczu serca, niedziałającego dość sprawnie, aby móc wytrzymać gwałtowny wstrząs spowodowany ostrą zmianą temperatury, powietrza i wody, a także wysiłkiem fizycznym przy rzucaniu się w głąb fal.

Najbardziej oczywiście wskazana jest ostrożność i liczenie się z warunkami i stanem danego organizmu przy oddawaniu się atletyce, szybkości, jak w ogóle wszelkim sportom, wymagającym znacznych wysiłków fizycznych. Równouprawnienie płci w oddawaniu się sportom również wymaga dyrektywy lekarza. Dorastające dziewczęta i młode kobiety w pewnych okresach nie mogą oddać się bez zastrzeżeń wykonywaniu pewnych ćwiczeń, i gier tak niewinnych nawet, zdawałoby się, jak gra w piłkę chociażby. I tutaj wskazówki lekarskie i ściśle do nich stosowanie się konieczne jest, jeżeli nie chce się zamiast pożytku dla zdrowia, szkodzić mu w znacznym stopniu. Nie ulega wątpliwości, że wiosłowanie np. jest sportem bardzo zdrowym i rozwijającym w sposób pożądaną klatkę piersiową, jednakże dziewczętom zbyt anemicznym w okresie szybkiego rośnięcia przynosi, jak to często stwierdzono, stały wysiłek przy wiosłowaniu, bezwzględnie szkodę raczej. To samo dotyczy konnej jazdy i na-

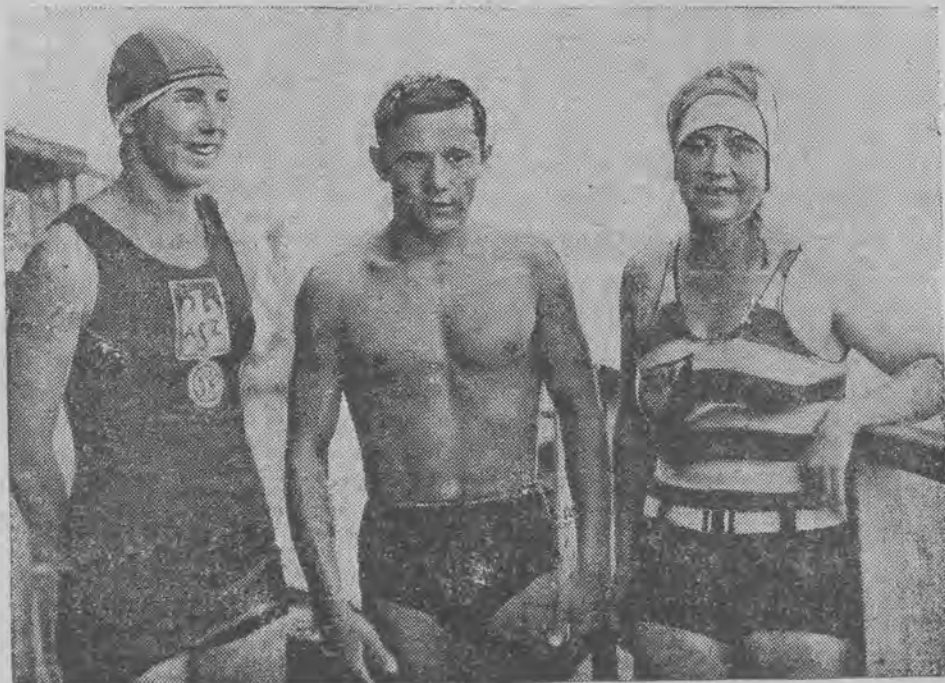
rowerze, których również bez ograniczeń zalecać im nie należy.

Od tych zastrzeżeń daleko oczywiście do bezwzględnych zakazów, wskazane jest jednakże umiarkowanie i branie pod uwagę ogólnego stanu zdrowia i

sił. Nadewszystko jednak, dotyczy to obu płci w równej mierze, unikać należy przy oddawaniu się sportom nagłego ochładzania ciała, i żołądka po forsownych ćwiczeniach i silnym wskutek nich rozgrzaniu.

Dr. St. G.

Sport pływacki w Polsce



Doroczny bieg pływacki Wilanów — Warszawa, w którym zwycięstwa odnieśli zawod-

nicy: w konkurencji pań Kulonowska (pierwsza od lewej strony) i Tractowa (pierwsza od pra-

wej strony), a w konkurencji męskiej p. Nowicki (w pośrodku).



W ub. tygodniu odbyły się zawody pływ. w Tarnopolu, z których dajemy powyższe zdjęcie. Przedstawia ono uczestniczkibiegu pań przed startem, w pośrodku zwyciężczyni biegu p. Ada Krellówna.

Walki francuskie w cyrku

Dzień wczorajszy był dniem zwycięstwa faworytów Pooshoffa i Garkowienki, którzy niewątpliwie zajmą obok Sztekkera czołowe miejsca w turnieju.

W pierwszej parze spotkał się świetny amerykański atleta Bahn Samson ze Sztekkerem. Walka była bardzo emocjonująca, prowadzona z przewagą zmienną w bardzo szybkim tempie. Po dwudziestu minutach spotkanie rezultatu nie dało.

W następnej parze walczył Pooshoff z olbrzymim Karschem o premję w wysokości 200 złotych, złożonych przez Karscha. Walka była bardzo zacięta i prowadzona bezwzględnie, ponieważ każdy z przeciwników chciał za wszelka

cenę zwyciężyć. Po 35 minutach wzajemnych zmagani zwyciężył Pooshoff przednim pasem. Zwycięzca z wygranej premji 50 zł. ofiarował na biedne dzieci łódzkie.

W trzeciej parze Garkowienko po 24 minutowej walce pokonał bardzo silnego Kornatza ruladą, wreszcie czwarta para Feristanoff — Sztoll dała prawdziwy koncert techniki, zakańczając walkę wynikiem remisowym.

Dziś największa sensacja sezonu: decydujące spotkanie między pretendentami do pierwszej nagrody Pooshoffem i Sztekkerem. Poza tem walczą: Orłow — Stibor (boks angielski o nagrodę 200 złotych złożoną przez Orłowa, że pokona Stibo-

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko W. K. S. godzina 15.45, Hasmona II — Bieg II. Przedmecz czerwc. godzina 17.30, Hasmona — Bieg. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ulicy Wodnej, godz. 17.30 Zjednoczone — Sztern. Mistrzostwo klasy C. Boisko L. K. S., godzina 17.30 Gentleman — Hu-

rgan. Mistrzostwo klasy C. Boisko Geyera, godzina 17.30 Kravt — Oratorjum. Mistrzostwo klasy C., boisko Wodna, godzina 15. Hakoah — Ż. A. S. S. Towarzyskie mecze sportowe: Końcowe mecze koszykowe o mistrzostwo, oraz dalsze spotkania w piłkę siatkową i Hazen-

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko L. K. S., godz. 8.30 Orkan II — Turysci II. Przedmecz czerwc., godzina 10.15 Orkan — Turysci Ib. Mistrzostwo klasy A., godz. 17.30 Poznański — Głuchoniemi. Mistrzostwo klasy C. Boisko W. K. S., godz. 15.45 L. T. S. G. I — Burza II. Przedmecz rezerw., godzina 17.30 L. T. S. G. — Burza. Mistrzostwo klasy A. Boisko Wodna, godzina 8. Pogoń II — Kadimah II. Przedmecz rezerw., godzina 10.15. Pogoń — Kadimah. Mistrzostwo klasy B., godzina 15.45. Widzew II — W. K. S. III. Przedmecz rezerw. Godzina 17.30. Widzew — W. K. S. Mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera, godzina 10.15. Jutrzenka — Słowacki. Mistrzostwo klasy C, godzina 12.30 S. S. K. M. — Orle. Mistrzostwo klasy B.

Motocyklizm. Zjazd gwiazdki sty do Łodzi.

Gry sportowe. Koniec rozgrywek koszykowych.

PROWINCJA.

Kalisz. Sobota, godzina 15.30, Hakoah — Jutrzenka, godzina 17.15, K. K. S. II — Ognisko. Mistrzostwo klasy C. Niedziela, godzina 11. Orle — Prośna II. Zgierz. Godzina 15. Sokół II — L. K. S. II. Przedmecz rezerw, godzina 17.30. Sokół — L. K. S. Ib. Mistrzostwo klasy A.

Pabjanice: Boisko Kr. Ender 10.15 PTC. — Union. Mistrzostwo klasy A. Boisko Pabjanice, godzina 10.15. Sokół II — R. K. S. Przedmecz rezerw, godzina 17.30. Sokół — T. U. R. Mistrzostwo klasy B.

Porażka Stolarowa

Jak się dowiadujemy Maks Stolarow został pokonany w wyśokim stosunku 6:1, 7:5 przez młodego tenisistę austriackiego Baworowskiego. W turnieju biorą udział również Kehring, Kożeluh.

Rekordowa ilość zgłoszeń

na motocyklowy zjazd w Łodzi

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi motocyklowy zjazd gwiazdzysty. Impreza zapowiada się nadzwyczaj interesująco. S. S. Union, który organizuje tę imprezę otrzymał rekordową ilość zgłoszeń, bo aż 70. Dzisiaj zawarczą w różnych miastach polskich motocyklisty, a sterowcy na swych stalowych rumakach pomkną w kierunku Łodzi. W niedzielę między godziną 10 a 12 będą motocykliści oczekiwali na mecze przy ul. Przejazd nr 7. Wieczorem odbędzie się w lokalu „Unionu” bankiet dla gości i rozdania nagród.

Konopacka nie wystąpi na meczu lekkoatletycznym z Austrią

Jak się dowiadujemy, mistrzyni olimpijska Konopacka nie weźmie udziału w meczu kobiecym z Austrią z powodu choroby, wobec czego zastąpią ją w kuli Lewinówna a w dysku Kobielska. Zarząd P. Z. A. czyni starania celem wystawienia do reprezentacji Walusiewiczów z Sokola amerykańskiego, która ostatnio osiągnęła świetne wyniki na zlocie sokolstwa w Poznaniu.

ra w pięciu rundach) Garkowienko — Karsch i Bahn Samson — Kornatz.

Stale zjawisko deficytu bilansu handlowego powinno zwrócić uwagę czynników rządowych

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za czerwiec 1929 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 487.105 tonn towarów, wartości 271.746 tys. zł., wywieziono 1.791.668 tonn, wartości 237.893 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlowego w czerwcu wynosi 33.853 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wartości przywozu o 486 tys. zł., wagowe zaś wzrost o 3.001 tonn.

Wywóz zwiększył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca pod względem wartości o 11.041 tys. zł., pod względem wagowym o 179.859 ton.

*

Ogółem więc deficyt bilansu handlowego w okresie pierwszych 6-ciu miesięcy wyniósł 433.474.000 zł. Deficyt bilansu handlowego w okresie pierwszego półrocza 1928 r. wyniósł 562.580.000 zł. W ten sposób mamy tutaj do czynienia ze zmniejszeniem deficytowego salda w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wpłynął na to w pewnej mierze poważny wysiłek ministra Kwiatkowskiego, który walce z deficytem bilansu handlowego wysunął, jako jeden z głównych punktów polityki gospodarczej swego resortu. Zwolna lecz stopniowo realizowane są równoległe prace w 2 kierunkach: rozbudowy eksportu i racjonalizacji importu. Jeżeli bowiem chodzi o import, to istotnie mamy do czynienia z pocieszającym bądź co bądź zjawiskiem, iż przywozimy artykuły konieczne: import t. zw. niezbędny stanowi cząstkę tylko ogólnego przywozu. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć iż produkcja krajowa ujawnia w okresie ostatn. 4 lat szybki rozwój. Świadczy o tym następujące cyfry: w okresie od stycznia do początków maja rb. przywieźliśmy 1040 tonn przedzwy

nianej, 890 tonn przedzwy nianej, 94 tonn obuwia, 686 tonn tkanin bawełnianych i 186 tonn tkanin wełnianych. W tym samym okresie czasu r. ub. przywieźliśmy przedzwy bawełnianej 1260 tonn, przedzwy wełnianej 1040 t., obuwia 136, tkanin bawełnianych — 826 i tkanin wełnianych — 248. Z drugiej strony również i eksport pod względem jakościowym, wykazuje zjawisko pocieszające, jakim jest wywóz coraz większych ilości towarów wysokogatunkowych. W niektórych artykułach wzrost eksportu ujawnia się nawet i

pod względem ilościowym. Tak np. w okresie pierwszych 4-ch miesięcy b. r. wywieźliśmy przedzwy na 20 milj. złotych, podczas gdy w tymże okresie roku ubiegłego wywóz wyrażał się sumą 15 milj. złotych. Wyrobów włókienniczych wywieźliśmy w roku bieżącym za 30 milj. złotych w roku ub. za 19 milj.

Oczywista zagadnienie bilansu handlowego powinno być przez sfery marodajne traktowane z właściwą powagą. Z jednej strony pamiętać musimy, że jesteśmy krajem przez wojnę zniszczonym i przez długi o-

kres czasu będziemy musieli przywozić maszyny i artykuły produkcyjne. To jest przywóz kosztowny, ale konieczny. Trzeba się więc liczyć z tem, że bilans handlowy przez dłuższy jeszcze okres czasu będzie kształtował się w granicach nie stawiących istotnego niebezpieczeństwa dla całego życia gospodarczego. To już samo życie ostatecznie ureguje. Pozostaje tylko mozolna realizacja poczynań, mających na celu jaknaj-silniejszy eksport.

M. K.

Polska brała żywy udział w kongresie międzynarodowej izby handlowej

Posiedzenie inauguracyjne kongresu międzynarodowej izby handlowej w Amsterdamie odbyło się w olbrzymiej sali Domu Koncertowego, w obecności księcia małżonka, członków rządu holenderskiego oraz zrzeszeń międzynarodowych, ligi narodów, międzynarodowego biura pracy, stowarzyszenia prawa międzynarodowego i t. p.

Program prac kongresu i nastrój 1.000 zgromadzonych 39 państw świata, wśród których: Stanów Zjednoczonych, Japonii, Chin, Australji, republik południowo-amerykańskich i t. d. dowodzi coraz to rosnącego wpływu jaki międzynarodowa izba handlowa wywiera na oficjalną politykę gospodarczą świata.

Udział w obradach Stanów Zjednoczonych daje izbie niejeden nokrotnie szersze podstawy działalności od genewskiej.

Na posiedzeniu inauguracyjnym przewodniczył prezes komitetu narodowego, holenderskiego, zarazem przewodniczący obecnego kongresu i prezes izby handlowej w Amsterdamie p. du Mosch.

Przemówienie sprawozdawcze prezesa izby Alberta Pirelli (Włochy) kończącego swój okres prezydjalny, było świetną syntezą aktualnych zagadnień gospodarczych międzynarodowych oraz próbą ujęcia tych za-

gadnień w tezy ogólne i programowe.

P. Pirelli postawił na czoło aktualnych zagadnień gospodarczych sprawy międzynarodowej polityki handlowej i przeszkód w handlu.

Stosunku przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz kwestję chińską.

Pozatem poruszył on szereg zagadnień z najważniejszych dziedzin gospodarczych, które omawiane będą w zebraniach komisyjnych. Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Holandji p. Belaerts van Blockland, który zapewnił o stałym, żywym kontakcie międzynarodowej oficjalnej polityki gospodarczej z pracami izby. Delegacja polska, która już w Sztokholmie na poprzednim kongresie odegrała wybitną rolę, zwiększyła widocznie swoje wpływy na kongresie amsterdamskim. Prezes delegacji polskiej p. Bożusław Herse zasładał w prezydium izby oraz obecnego kongresu i w najważniejszych komisjach.

Członkowie delegacji polskiej brali udział w pracach następujących komisji i zebraniach kongresu: pp. Adamski — akredytywy i sprawy organizacyjne; Brzeski — podwójne opodatkowanie, polityka handlowa; Gliwiec — polityka handlowa i finansowa, etatyzm; Kielski — komisja

prawnicza i arbitraż międzynarodowy; Litwiński — statystyka, międzynarodowa wymiana kapitałów; Palewski — przeszkody w handlu; Jakubowski — podwójne opodatkowanie, transporty wodne; B. Sikorski — nielojalne metody w handlu; targa i wystawy międzynarodowe, racjonalizacja; K. Sosnowski — ochrona własności przemysłowej; prof. E. Trepka — kwestja chińska, ochrona własności przemysłowej, etatyzm; dyr. Wartalski — polityka handlowa, etatyzm; S. Waschko — podwójne opodatkowanie, akredytywy, polityka handlowa; pos. Wiślicki — kwestja chińska, polityka handlowa; J. Żółtowski — prace organizacyjne; dyr. M. Turski — międzynarodowa polityka handlowa.

Nafta sowiecka w Łodzi

Eksperyment eksportowania nafty do Polski skończył się fiaskiem

Przed kilku tygodniami przybyły do Łodzi dwie cysterny nafty sowieckiej. Był to eksperyment, mający na celu eksport nafty rosyjskiej na rynek polski, a dla realizacji tego projektu, utworzona została specjalna spółka akcyjna pod nazwą „Rosnafta”.

Eksperyment ten wobec trudności celnych i braku kapitałów obrotowych spalił na panewce, wobec czego utworzona dla eksportu spółka została zlikwidowana, a w związku z ująwnieniem nadużyć aresztowano szereg jej funkcjonariuszy.

Kryzysowa sytuacja włókiennicza znajduje swe odbicie w cyfrach statystycznych

Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych” przynosi szereg cyfrowych danych, świadczących o stałym pogarszaniu się niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej w całym szeregu gałęzi produkcji. Pogorszenie to w pierwszym rzędzie obejmuje przemysł włókienniczy.

W przemyśle tym, jeżeli chodzi o przedziałnie i tkalnie w ciągu jednego miesiąca ilość zakładów nieczynnych zwiększyła się o 8.

Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym wykazuje, zwłaszcza w porównaniu z ubiegłym rokiem poważny spadek. W roku ubiegłym pracowało ogółem 152.847 robotników, w r. bież. 148.375.

Podobnie kształtują się liczby przepracowanych robotniczych godzin. W ubiegłym roku na jednego robotnika przypadło 43,1 godzin, pracy tygodniowo w r. b. — 36,9.

Wreszcie najdosadniej charakteryzuje sytuację szereg danych, dotyczących stanu zamówień. Stan zamówień dobry wynosił w ub. roku 5,8 w stosunku procentowym do ogółu robotników. Obecnie zaś wynosi zaledwie 0,3.

Szybko wzrastał stan zamówień zły, który w roku ubiegłym wynosił 35 proc., a obecnie aż 67,9 proc.

(—)

RYNEK PIENIĘŻNY

AKCJE

Dyskontowy 126.—
Polski 164,50, 165,25
Spółki 78,50
Siła 125,50
Lilopp 30,50, 31,75
Modrzejów 24,25
Ostrowieckie 80.—
Parowozy 25.—
Starachowice 26,75
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PAŃSTWOWE

Inwestycyjna 107,25, 108,50
Dolarówka 61,00 62,50
4 i pół proc. ziemskie 48,50 48,75
8 proc. m. Warszawy 66,50 66,25
4 i pół proc. m. Łodzi 46,—
10 proc. m. Radomia 71,50

DEWIZY

Belgia 123,94
Londyn 43,24
Paryż 34,94
Praga 26,38
Szwajcaria 171,52
Włochy 46,66
Tendencja dla walut mocniejsza.

Przemysłowcy amerykańscy

przybyli do Moskwy

Przybyła do Moskwy delegacja przemysłowców i kupców amerykańskich, złożona z 37 osób. Na dworcu delegację oczekiwali przedstawiciele zachodniej izby handlowej ZSSR.

Polski towar, przezpolskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

Odpreżenie na rynkach pieniężnych

Rynki światowe pod znakiem płynności

Na międzynarodowych rynkach pieniężnych ujawnia się tendencja wyraźnie do odpreżenia.

Przytęśnić to należy głównie nagłej płynności, jaka po ultimo zapanaowała na nowojorskim rynku pieniężnym.

Z powodu liberalnego stanowiska banków federalnych stopa od akceptów spadła do 5 i jedna ósma i znajduje się temsamem o ćwierć poniżej londyńskiej. Ta różnica była jednym z powodów poprawy kursu funta. Przyjąć jednak należy, jako pewnik, iż między guber-

natem banku angielskiego a Federal Reserve Boardem musi do dojść do jakiegoś porozumienia.

Utrzymuje się pogłoska, że banki federalne na szeroką skalę skonwertowały swoje aktywa dolarowe na funtowe. Prawdopodobnie akcja ta nie jest przejściowa, lecz wkrótce zostanie wzmocniona przez niższe dyskonta nowojorskiego.

Zmiana w polityce kredytowej banków federalnych pozostaje w związku z walką przeciwko spekulacji giełdowej. Banki federalne

przekonały się mianowicie, iż z pomocą wysokich stóp procentowych, obciążających niepotrzebnie międzynarodowe rynki pieniężne, spekulacja a la longue zwalczyć się nie da.

Wobec tej zmiany zaś polityki banków federalnych można spodziewać się, iż Londyn do jesieni nie będzie musiał podwyższyć swej stopy dyskontowej. Dlatego też obawa przed tą podwyżką, która w głównej mierze działała ujemnie na elastyczność międzynarodowych rynków pieniężnych, można uważać za usuniętą.

BILANS ZAMKNIĘCIA

Fabryki WYROBÓW WEŁNIANYCH I BAWELNIANYCH

„M. i T. PIKIELNI”, Sp. Akc.

na dzień 31 grudnia 1928 r.

STAN CZYNNY.

Kasa	Zł.	167.801,36
Weksle		282.256,42
Weksle w inkasie		2.150,—
Papiery wartościowe		7.500,—
Towary		2.434.350,70
Przedza		570.590,57
Dłużnicy		928.775,91
Różni		421.194,06
Sumy przechodnie		2.314,19
Nieruchomości		459.510,05
Ruchomości		398.452,93
Długi wątpliwe		1,—
Zł.		5.674.897,19

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	Zł.	1.900.000,—
Kapitał zapasowy		626.217,40
Kapitał amortyzacyjny		148.899,84
Specjalny fundusz rezerwowy		40.000,—
Wierzyciele		2.511.513,88
Banki		52.164,71
Akcepty		260.592,—
Zysk		135.509,36
Zł.		5.674.897,19

Rachunek Strat i Zysków

WINIEN.

Koszty handlowe	Zł.	390.943,62
Podatki		192.051,13
Prowizja		96.793,96
Procenty		341.612,87
Różnice kursowe		3.486,37
Różne		13.542,92
Zysk		135.509,36
Zł.		1.173.940,23

Zysk brutto na fabrykacji	Zł.	1.173.940,23
Zł.		1.173.940,23

Pensjonat G. Lichtensteinowej

w Tworzyńkach (stacja Koluski)

— od połowy lipca r. b. są jeszcze wolne miejsca. —

Wiadomości: na miejscu (dojazd z Koluszek samochodem lub kołami), w Łodzi zaś — TYLKO w poniedziałki i czwartki od 4—6 po poł., Aleja 1-go Maja 11.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 16. VII. do 22. VII. 1929
DLA DOROSŁYCH:
**OSTATNI UŚMIECH
BLAZNA**
Dramat w 10 aktach.
W rolach głównych: KARINA
BELL i GOEŠTA EKMAN
DLA MŁODZIEŻY:
Tarzan i Złoty Lew
Dramat w 10 aktach
według powieści
Edgara Rice Burroughs.

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddział poczekalni dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ.

Baczność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać
codziennie o godz. 8-ej „GŁOS
PORANNY” w Willi Bendytow-
icza obok felczera Janickiego.
U gazeciara Jamnika.

Do akt.
Nr. 1771/1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI re-
wiru Sądu Grodzkiego w Łodzi,
Leon Wasowski,
zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Wólczańskiej 10, na zasadzie art.
1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30
lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 22
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do Wiktora
Jakubowicza
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 1245.—
Łódź, d. 18.7.29 r.

Komornik:
L. Wasowski.

Do akt.
Nr. 1352-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI re-
wiru Sądu Grodzkiego w Łodzi,
Leon Wasowski,
zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Wólczańskiej 10, na zasadzie art.
1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu
1 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Cegielińskiej 54
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do Mieczysława Frajnda
i składających się
z mebli i zegara
oszacowanych na
sumę zł. 2000.—
Łódź, dn. 18.7.29.

Komornik:
L. Wasowski.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Największe Arcydzieło Sztuki
Kinematograficznej

KOCHANKA OFICERA OCHRONY

Dramat z czasów rewolucji ro-
syjskiej w 1905 r., w 10 aktach.

W rolach głównych:
słynni i nieznani

WŁODZIMIERZ GAJDAROW,
Hans Mierendorff, Marcela
Albani i inni.

UWAGA! ŚPIEWY do obrazu
wykona chór rosyjsko-ukraiński
pod kierownictwem p. Akimowa.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez
względów na pogodę.
Orkiestra powiększona

Następny program:
„Człowiek śmiechu” w rol. gl.
Conrad Veidt i Mary Philbin.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. — Na pierwszy
seans ceny miejsc niższe.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kvarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (moczu, kale,
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Starszy felczer
S. SUSZKIEWICZ
Konstantynowska 38
tel. 55-45

powrócił
przyjmuje od 8 rano do 9 wiecz.

Dr. Med.
S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.
Panie od 5—6.

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
30 lipca
1929 r. od godz.
10 rano w domu
Nr. 12 przy ulicy
Szarej, od-
będzie się licyta-
cja ruchomości
należących do
firmy „Patt
i Bergman”
składających się z
warsztatów
mechanicznych
oszacowanych na
zł. 7920.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

Nr. 1355/29

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
9 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w domu Nr. 232/4
przy ul.
Wólczańskiej
odbędzie się
licytacja ruchomości
należących do
Mieczysława
Szykiera
składających się
z 10 mtr. drzewa
bosnowego
oszacowanych na
zł. 460.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

Nr. 1314/29

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
9 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w domu Nr. 167
przy ulicy
Piotrkowskiej
odbędzie się
licytacja
ruchomości nale-
żących do
Dawida Feldbrilla
składających się
z 1500 kg. stali
i in.
oszacowanych na
zł. 1100.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

Nr. 1280/29

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
2 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w domu Nr. 138
przy ul.
Gdańskiej
odbędzie się
licytacja ruchomości
należących do
f. „Icek
Brzoza i S-ka”
składających się
z 5 skrzemek
mechanicznych
i in.
oszacowanych na
zł. 2500.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

Nr. 1342/29

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
20 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w domu Nr. 167
przy ulicy
Piotrkowskiej
odbędzie się
licytacja ruchomości
należących do
Dawida Feldbrilla
składających się
z 550 kg. drutu
żelaznego i in.
oszacowanego na
zł. 530.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

Nr. 1350/29

Obwieszczenie

Komornik Sądu
Grodzkiego w Łodzi,
XVI rewiru,
Rafał Sakilari,
zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Rad-
wańskiej Nr. 3, na
zasadzie 1030 art.
Post. cywiln., o-
głasza, że w dniu
16 sierpnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w domu Nr. 167
przy ul.
Piotrkowskiej
odbędzie się
licytacja ruchomości
należących do
firmy
„D. Feldbrill”
składających się
z 500 kg. blachy
stalowej
oszacowanej na
zł. 550.—
Spis rzeczy i sza-
cunek tychże
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji.

Komornik:
R. Sakilari.

PIJCIE TYLKO
NAPOJE GAZOWE
z fabryki
„Źródło” (Z. Gomoliński)
Kilińskiego 97.

PROSZĘ OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Ceglinańska 6, front I p., telefon 43-63.

Dr. med.
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Do akt.
Nr. 1124/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67, na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu 31
lipca 1929 r. od
godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 83
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Dawida
Hendelesa
i składających się
z maszyny do
wyrobu trykotaży,
mebli i trykotu
oszacowanych na
sumę zł. 3230.—
Łódź, 13.7.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 727 i 1292/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzy-
mowski, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Sienkiewicza 67,
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
30 lipca 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 31
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba
Szychwarga
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 435.—
Łódź, d. 19.6.29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt.
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.